Part Code
ST1316DANES
-PICTA
.COM

Grey Scale #13

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

DR. STANISŁAW TYLBOR

MAŁŻEŃSTWO W PRAWIE ROSJI SOWIECKIEJ

WARSZAWA — 1928

NAKŁADEM CZASOPISMA PRAWNICZEGO „PALESTRA”



DR. STANISŁAW TYLBOR

MAŁŻEŃSTWO
W PRAWIE ROSJI SOWIECKIEJ

WARSZAWA — 1928

NAKŁADEM CZASOPISMA PRAWNICZEGO „PALESTRA“

DR. STANISŁAW TYLBOR

MAŁŻEŃSTWO

W PRAWIE ROSJI SOWIECKIEJ

*Szanownemu Panu Radcy
dr Rendkiemu
od rodzinnego*

Autora.

28.3.28.

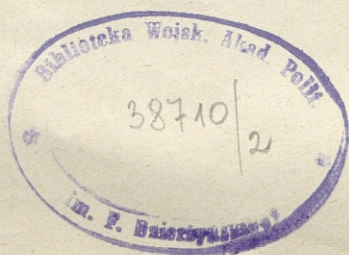
220

WARSZAWA — 1928

NAKŁADEM CZASOPISMA PRAWNICZEGO „PALESTRA”



220



158/45

„Biednym warstwom ludności nie zależy na tem, aby naruszyć trwałość małżeństwa, które stanowi podstawę rodziny...” — tak pisał przed dwudziestu kilku laty jeden z wybitnych uczonych austriackich¹⁾. Prawo małżeńskie — to przecież ten dział ustawodawstwa, w którym różnice klasowe występują najmniej silnie. Z trzech podstawowych instytucji współczesnej organizacji społecznej, ciągnie dalej autor, socjalizm zwraca się przedewszystkiem przeciwko własności, następnie przeciwko religii, najmniej zaś ostrze jego kieruje się przeciwko małżeństwu. I, zdaniem autora, tylko najbardziej konsekwentni socjaliści, jak Plato, Boissel, Fourier i Enfantin marzyli o całkowitej przebudowie instytucji małżeństwa. Rodzina — to w naszych czasach jedyny bodaj ośrodek, w którym panują jeszcze uczucia braterstwa i poświęcenia, a do uczynienia z małżeństwa instytucji takiej, która w socjalistycznym społeczeństwie przebudowie ulec nie powinna, przyczynił się (twierdzi autor) przedewszystkiem Kościół, pod którego jurysdykcją pozostawało małżeństwo; Kościół bowiem traktował związek małżeński, jako instytucję o charakterze moralno-religijnym²⁾.

Antoni Menger stoi oczywiście silnie na stanowisku sekularyzacji małżeństwa i jurysdykcji świeckiej, ale jest zadowolony z przepisów projektu B. G. B. o przyczynach rozwiązania małżeństwa i powiada, że ustawodawca niemiecki, dopuszczając rozwód tylko z przyczyny określonej, wybrał najlepsze wyjście między katolicką zasadą nierozzerwalności związku małżeńskiego, a stanowiskiem niektórych ustawodawstw, które znają rozwód za wzajemnem zezwoleniem lub z przyczyny nieprzezwyćzionej odrazy.

* * *

Zdawałoby się, że w myśl powyższych wskazań wybitnego znawcy sprawy robotniczej, w Rosji sowieckiej napotkamy na prawo małżeńskie niewiele różniące się od prawa innych narodów. Zdawałoby się, że, pominąwszy jałowy i bezprzedmiotowy dla obecnych władców Rosji, spór co do świeckiego lub religijnego charakteru małżeństwa i co do jego rozerwalności lub nierozzerwalności, instytucja sama pozostanie jako podwalina rodziny, jako związek, róż-

¹⁾ A. Menger: Das bürgerliche Recht und die besitzlosen Volksklassen. Wiedeń 1904, str. 46.

²⁾ j. w., str. 42—46.

niący się przez wysokie etyczne zadania i cele od zwykłej umowy konsensualnej, związek, zawierany w pewnej określonej formie, należącej do istoty instytucji. Zdawałoby się, że, przejawszy zasadę rozerwalności związku, ustawodawca okaże pewną troskę o to, aby małżeństwo w zasadzie było związkiem trwałym i aby kaprys małżonka nie pociągnął za sobą ustania małżeństwa, zwłaszcza, jeśli z małżeństwa tego zrodziły się już dzieci.

* * *

Sowieckie prawo małżeńskie nie odpowiedziało jednak tym przewidywaniom. Początkowo (w redakcji z r. 1918) wykazywało niejake podobieństwo do ustawodawstw Zachodu, później (w redakcji z r. 1926) odchyliło się od nich zupełnie i oparte na pewnych założeniach teoretycznych, nieliczących się z potrzebami i warunkami życia, stanowi dzisiaj jeden z ciekawszych pomników prawodawstwa porównawczego. W poniższym zarysie postaramy się dać obraz historii i dogmatu sowieckiego (ściślej rosyjskiego) prawa małżeńskiego, podkreślając jego charakterystyczne punkty i porównując je z prawem rzymskim. Musimy bowiem podkreślić, że prawodawca komunistycznego państwa, kładąc podwaliny nowego prawa małżeńskiego, świadomie, czy nieświadomie zbliżył się do tego stanu prawnego, jaki w dziedzinie zawarcia i rozwiązania związku małżeńskiego stworzyło prawo rzymskie. Zamierzone przez nas porównanie umieścimy po zakończeniu ogólnej charakterystyki prawa sowieckiego.

* * *

Prawo rosyjskie doby przedrewolucyjnej traktowało oddzielnie o małżeństwach prawosławnych, o małżeństwach chrześcijan nieprawosławnych między sobą i z osobami wyznania prawosławnego, o małżeństwach niechrześcijan między sobą i o małżeństwach niechrześcijan z chrześcijanami. Małżeństwo mogło być zawarte tylko według przepisów religijnych i przed duchownym. Między przeszkodami do zawarcia związku widniały przeszkody ślubów zakonnych i kapłańskich oraz różności religij. Jurysdykcja w sprawach małżeńskich należała do sądów duchownych. Co do ustania małżeństwa przez rozwód decydowały przepisy poszczególnych wyznań (a więc np. dla prawosławnych i ewangelików rozwód był dopuszczalny). Przepisy o prawach i obowiązkach, wynikających z małżeństwa, głosiły m. in. (art. 107 cz. I t. X Zb. Pr. Ros.) istnienie między małżonkami obowiązków miłości, poddania i posłuszeństwa żony wobec męża; stosunki majątkowe między małżonkami oparto, zgodnie z tradycją rosyjską, na rozdzielności majątkowej; mąż i żona samodzielnie zarządzali i rozrządzali swoim majątkiem. Ograniczenie zdolności cywilnej mężatki (poza drobnym wyjątkiem) nie było znane.

* * *

Rzecz oczywista, że tak uregulowane prawo małżeńskie domagało się reformy. Nieliczna już, jak sądzę, dzisiaj garstka prawni-

ków świeckich broniłaby bezwzględnej zasady obowiązkowych ślubów religijnych, wyłączenia rozwodów i jurysdykcji duchownej w sprawach małżeńskich. Dyskusja przewidujących kodyfikatorów toczy się raczej w płaszczyźnie, czy należy wprowadzić małżeństwa cywilne przymusowe czy fakultatywne, czy dopuścić rozwód tylko z przyczyny określonej, czy też i za wzajemnem zezwoleniem stron, czy wprowadzić instytucję separacji (rozłączenia) od stołu i łoża, i jak uregulować stosunek jurysdykcji duchownej do cywilnej, jeśli dopuszcza się małżeństwo cywilne fakultatywne. Przy tej dyskusji bierze się pod uwagę całokształt stosunków społecznych, baczny się, by z jednej strony nie narzucać nikomu, wbrew jego woli, wykonywania praktyk religijnych, nieodzownie związanych z przymusowym ślubem religijnym, a z drugiej, by nie ranić uczuć religijnych znacznego odłamu ludności, by zatem nie narzucać osobom wierzącym i praktykującym przymusu świeckiego małżeństwa, niezgodnego z przepisami Kościoła ¹⁾.

* * *

Te wszystkie rozważania ustawodawcy, czujnego wyraziciela nastrojów społeczeństwa, obce były kodyfikatorom sowieckim. Postawili oni zasady doktrynerskie, które wprowadzili przymusowo w życie, nie licząc się z żadnymi zastrzeżeniami. Stąd degradacja małżeństwa sowieckiego, powstanie całego szeregu dziwolągów prawnych i życiowych, stąd piętno dorywczości i braku przewidywania, cechujące całe dzieło ustawodawcze Rosji sowieckiej.

Prawo małżeńskie Rosji sowieckiej nie wchodzi w skład Kodeksu Cywilnego ²⁾; należy ono do specjalnej ustawy: kodeksu praw o aktach stanu cywilnego, prawie małżeńskim, rodzinnym i opiekuńczym. Już z tego tytułu ustawy wynika, że prawo małżeńskie nie wchodzi w skład prawa rodzinnego; rzeczywiście, małżeństwo sowieckie przestało być podwaliną rodziny i dlatego zostało z prawa rodzinnego wydzielone.

Prawo małżeńskie, opublikowane w kodeksie praw o aktach stanu cyw. i t. d., zostało ogłoszone w Rosji sowieckiej dnia 18 września 1918 r., jako jeden z pierwszych aktów ustawodawczych nowego rządu na długo przed ogłoszeniem Kodeksu Cywilnego, lecz już dnia 19 listopada 1926 r. zostało radykalnie zmienione: kodeks z r. 1918, zdaniem sowieckich kodyfikatorów, tracił anachronizmem, dlatego

¹⁾ Por. prof. Gołąb: Zasady Prawa Małżeńskiego (z obrad Sekcji prawa cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej). Palestra, Nr. 2 z r. 1925.

²⁾ Kodeks Cywilny sowiecki doczekał się już dzisiaj wielu opracowań zarówno rosyjskich, jak i w językach obcych. Wiadomości nasze czerpalimy prócz z tekstu ustawy z dzieła prof. Nolda: *Le Code Civil de la Republique des Soviets* (Bulletin Mensuel de la Société de législation comparée Nr. 7—8—9 z r. 1923); por. w jęz. polskim Przybyłowski: *Kodeks Cyw. Rosji sowieckiej* (Przegląd Prawa i Administracji. Zesz. 1—3 z r. 1925). Do prawa spadkowego, które posiada swoją własną historję, por. Tager: *Le régime successoral dans le droit soviétique envisagé dans son évolution historique* (Bull. mens. de la société de législ. comparée Nr. 10—12 z r. 1926).

też został uchylony i zastąpiony prawem nowem, lepiej odpowiadającym potrzebom komunistycznego społeczeństwa. — Przyjrzyjmy się tym dwu ustawom:

Kodeks z r. 1918¹⁾ postawił jako naczelną zasadę istnienie małżeństwa cywilnego, jedynie uznanego przez państwo. „Tylko małżeństwo cywilne (świeckie), zarejestrowane w księgach aktów stanu cywilnego, rodzi prawa i obowiązki małżonków, określone w rozdziale o prawie małżeńskim” głosi art. 52 kodeksu z r. 1918. Ślub religijny nie ma żadnego skutku, jeśli nie zostanie zarejestrowany w sposób wskazany prawem²⁾. Jednakże nawet sowiecki ustawodawca nie odważył się naruszyć praw nabytych i w uwadze do art. 52 uznał śluby religijne, zawarte przed 20 grudnia 1917 r. według prawideł dawnego Zbioru Praw Rosyjskich.

Związek małżeński nakazywał kodeks zawierać w kancelacji urzędnika stanu cywilnego, wzgl. u notariusza, wszelako ustawa o notariacie z r. 1922 nie przewidywała obowiązku notariuszy przyjmowania oświadczeń o zawarciu małżeństwa³⁾, tak, iż jedynym miejscem, gdzie związek mógł być zawarty, pozostała kancelaria urzędnika stanu⁴⁾. W celu zawarcia małżeństwa nupturjenci mieli się zgłosić do urzędnika stanu osobiście lub za pośrednictwem pisma.

Urzędnikowi trzeba było złożyć dowody tożsamości i oświadczyć o tem, że nupturjenci dobrowolnie chcą wstąpić w związek małżeński, a także, że do tego związku niema przeszkód, przewidzianych w ustawie (art. 66—69). Po wypełnieniu przez nupturjentów tych formalności urzędnik zapisywał związek w rejestrze małżeństw i oznajmiał nupturjentom, że małżeństwo między nimi zostało zawarte zgodnie z ustawą, wydając małżonkom, na ich życzenie, dowód pisemny zawarcia związku. Od zgłoszenia się do urzędnika stanu do zawarcia małżeństwa musi upłynąć pewien okres czasu

¹⁾ Do całego kod. z r. 1918 por. doskonałą pracę prof. Champcommunal: „Une experience communiste. Le droit des personnes d'après le code de famille soviétique” (Bulletin Mensuel de la société de législ. comp. Nr. 4—6 i 7—9 z r. 1926).

²⁾ Jak widzimy małżeństwo według przepisów religijnych, aczkolwiek bez znaczenia, nie jest jednak zabronione przez powołany przepis prawa. Jednakże bliższe rozpatrzenie art. art. 119—125 K. K. sow. obowiązującego wówczas, w związku ze słynnym art. 10 tegoż kodeksu, pozwalającym stosowanie analogii w prawie karnem, zdaje się wskazywać, że w tych przepisach władze sowieckie znajdują dość podstawy do walki ze ślubem religijnym. Por. co do tego: „Kodeks karny republik sowieckich”, przekł. polski. Warszawa, 1926 i uwagi prof. Makarewicz, str. 10—14. Co do stosunku obywateli sowieckich do małżeństw religijnych por. Champcommunal op. cit., Nr. 4—6, str. 303.

³⁾ Por. Sobranje kodeksow R. S. F. S. R., Moskwa, 1923, tom I, str. 317 ods. I.

⁴⁾ Zagranicą małżeństwo obywatela sowieckiego mogło być zawarte przed przedstawicielem dyplomatycznym sowieckim, podczas podróży morskiej przed kapitanem statku, a w czasie służby wojskowej, gdy armja znajdowała się w polu, przed oficerem, wzgl. urzędnikiem gospodarczym (administracyjnym).

przeznaczony na zapowiedzi, t. j. ogłoszenia o mającem nastąpić małżeństwie w piśmie miejscowem i w lokalu urzędnika stanu.

Kodeks¹⁾ zna przewidzianą w prawie francuskiem i w uchylonych artykułach Kod. Cyw. Polskiego instytucję opozycji. Każdy może zaprotestować przeciwko związkowi, wskazując na istnienie ustawowych przeszkód.

Urzędnik stanu cywilnego, zawiadomiony o opozycji, może pominąć własną władzą protest jawnie bezzasadny. W przeciwnym razie sąd miejscowy ze skargi nupturjenta, w ciągu dni trzech od wniesienia skargi i poza koleją rozpatruje protest. Świadomie fałszywe zgłoszenie protestu powoduje odpowiedzialność karną i cywilną.

Ustawa zakazywała zawierania związku małżeńskiego poza siedzibą urzędnika stanu, wzgl. kancelarją notariusza. Wyjątek stanowiło małżeństwo in extremis, na statku w czasie podróży morskiej i w oddziale wojskowym, w czasie kampanji.

* * *

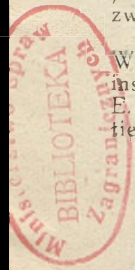
Ażeby zawrzeć związek małżeński, należy mieć zdolność do zawarcia małżeństwa. Tę zdolność osiąga kobieta po ukończeniu lat 16-u, mężczyzna zaś po ukończeniu lat 18-u¹⁾.

Przeszkodą do zawarcia małżeństwa jest pokrewieństwo w linii prostej bez ograniczenia stopnia i pokrewieństwo w linii bocznej w stopniu drugim (rodzeństwo rodzone i przyrodnie). Pokrewieństwo nieślubne zrównano ze ślubnem. Przeszkoda powinowactwa i adopcji została uchylona²⁾: tak więc teściowa i zięć, teść i synowa mogą zawrzeć ze sobą związek małżeński. Drugą poza pokrewieństwem przeszkodą do zawarcia małżeństwa jest bigamja. Osoba, która pozostaje już w związku małżeńskim, nie może w czasie trwania tego związku zawrzeć nowego małżeństwa. Nadmienić jednak godzi się, że kodeks karny z r. 1922 nie zna przestępstwa kazirodztwa i bigamji. W praktyce zatem osoba, wchodząca w związki kazirodcze lub bigamiczne, odpowiadałaby tylko za świadomie fałszywe oświadczenie o braku przeszkód do zawarcia małżeństwa (art. 59 kodeksu z r. 1918), ponieważ zaś rozwiązanie związku małżeńskiego zostało w prawie sowieckiem ułatwione do ostatecznych granic, przestępstwa tego można się dopuścić chyba tylko przez niedbalstwo.

Zezwolenie na zawarcie małżeństwa musi być swobodne. Osoby obłąkane nie mogą zawierać związku małżeńskiego. Przymus, brak zgody, stan nieprzytomności czynią również związek nieważnym.

¹⁾ Wszelako, jeśli skarga o unieważnienie związku małżeńskiego nie została wniesiona przed dojściem małżonków do dojrzałości małżeńskiej lub, jeśli z małżeństwa urodziły się dzieci, albo małżonka zaszła w ciążę — związek jest ważny.

²⁾ Kodeks z r. 1918 wyraźnie zakazywał przysposobienia (art. 183). Wszelako już art. 66 kod. agrarnego z r. 1922 ubocznie wspominał o tej instytucji. Adopcja została ponownie wprowadzona w r. 1926. Por. E. I. Dombrowskij: Usynowlenie i opieka i t. d. (Sbornik statiej i materjałow... Moskwa, 1926).



2 / 100

V Karo
n.b. o ile
nie chodzi
o prawo
w Karo
dowol.

W tej sprawie
ma być
mowa?
tylko
to

Pewną wątpliwość budzi kwestja, czy podstęp unieważnia zawarte małżeństwo. Z jednej strony kodeks stanowił, że małżeństwo może być unieważnione tylko w wypadkach wskazanych w prawie, z drugiej strony, choć kodeks o podstępie nie wspominał, stanowił wszakże, że brak zgody stron na zawarcie związku powoduje jego nieważność, a podstęp niewątpliwie rzeczywistą zgodę wyłącza. To samo da się powiedzieć o błędzie.

Skargi o nieważność związku rozpoznaje sąd ludowy wedle ogólnych przepisów o kompetencji terytorjalnej. W razie zapadnięcia wyroku, stanowiącego nieważność, uważa się, że związek nie istniał od samej chwili jego zawarcia.

Najbardziej interesujące są przepisy o rozwodzie: przepisy te są krótkie i lakoniczne. O wyliczeniu limitatywnem przyczyn rozvodu, o winie współmałżonka niema tu mowy. Procedura jest szybka i bardzo ułatwiona. Małżeństwo może być rozwiązane tak za wzajemną zgodą stron, jak i na żądanie jednego z współmałżonków. W drugim wypadku tylko sąd może rozwiązać małżeństwo, w pierwszym ustanie związku może nastąpić nawet przez proste zarejestrowanie rozvodu w księgach stanu cywilnego. Stawiennictwo osobiste małżonków nie jest wymagane. Do ustnej lub piśmiennej prośby o udzielenie rozvodu powinien być tylko załączony dowód, że małżeństwo rzeczywiście zostało zawarte, wzgl. wystarcza piśmienna deklaracja, o istniejącym związku małżeńskim i o miejscu, gdzie został zawarty. W razie rozvodu za wzajemnem zezwoleniem wystarcza oświadczenie stron, złożone urzędnikowi stanu cywilnego, który rejestruje rozwód, nie rozpatrując jego przyczyny. Podobnie nie rozpatruje przyczyny rozvodu i sąd, który jest wyłącznie właściwy w razie, gdy prośba o rozwiązanie małżeństwa wyszła tylko od jednej ze stron. Instytucja separacji (rozłączenia) nie jest znana.

* * *

Małżeństwo, zgodnie z kodeksami współczesnymi, pociąga za sobą dla małżonków szereg praw i obowiązków, m. in. ma wpływ doniosły na nazwisko, miejsce zamieszkania, obywatelstwo żony, na jej zdolność cywilną. Nawet tam, gdzie władza męzowska jest nieznana, ustawowe systemy stosunków majątkowych między małżonkami, którym podlega większość ludności, nie zawierają intercyz, pociągają za sobą ograniczenie prawa żony do zarządu, wzgl. rozporządzania swoim majątkiem na czas trwania małżeństwa. Nic podobnego nie spotykamy w prawie sowieckim. Ustawodawca sowiecki starał się jaknajbardziej ograniczyć skutki małżeństwa tak, żeby stanowisko prawne małżonków niczem się nie różniło od tego stanowiska, jakie zajmowali przed zawarciem związku. Dotyczy to zarówno praw i obowiązków jednostronnych, jak i dwustronnych. Przepisy, które w kodeksach współczesnych mają przeważnie charakter *iuris cogentis*, w prawie sowieckim są postanowieniami *iuris dispositivi* i mogą być dowolnie zmieniane przez strony.

I tak, wprawdzie małżeństwo ma wpływ na nazwisko, lecz od woli stron zależy, czy mają one nosić nazwisko męża, żony, czy też wspólne nazwisko połączone. Urzędnik stanu, przyjmując oświadczenie nupturjentów o zamierzonym małżeństwie, powinien przekonać się, jakie nazwisko chcą oni nosić (art. 44). Ustawa nie zawiera wskazówek, jakie nazwisko będą nosili małżonkowie, gdyby nie złożyli w tym przedmiocie żadnego oświadczenia, gdyż naszym zdaniem, brak deklaracji w tym względzie nie upoważniałby urzędnika stanu do wstrzymania ogłoszenia małżeństwa. Zgodnie z regułą interpretacji, wedle której w małżeństwie sowieckim skutki w postaci praw i obowiązków są wyjątkiem, a brak skutków regułą, moglibyśmy powiedzieć, że małżonkowie zachowują nazwisko przedmałżeńskie. Małżonkowie zachowują nazwisko małżeńskie po ustaniu małżeństwa przez śmierć lub uznanie małżonka za zmarłego.

W razie rozwodu, kwestja, jakie nazwisko byli małżonkowie mają nosić nadal, pozostawiona jest ich umowie. W braku umowy małżonkowie noszą swoje nazwisko przedślubne. Wprawdzie o wpływie unieważnienia małżeństwa na prawo do nazwiska kodeks z r. 1918 specjalnie nie wspomina, jednakże należy wnioskować, że unieważnienie małżeństwa powoduje powrót do nazwiska przedmałżeńskiego (arg. art. 83).

Małżeństwo obywatela (obywatelki) sowieckiego z cudzoziemcem (cudzoziemką) nie wpływa na zmianę obywatelstwa żadnej ze stron, chybaży nupturjenci złożyli w tym względzie specjalne oświadczenie.

Małżonkowie nie mają wspólnego zamieszkania, zmiana miejsca zamieszkania przez jednego z małżonków nie pociąga za sobą dla drugiego obowiązku udania się za nim.

Tak skromny jest katalog praw i obowiązków osobistych, płynących z małżeństwa; napróżno szukalibyśmy proklamowania ogólnych zasad, spotykanych w innych kodeksach, np. zasady wierności, miłości, wsparcia, pomocy i przyzwoitego postępowania.

Prawa i obowiązki majątkowe uregulował kodeks w z r. 1918 podobnie jak cz. I t. X Zb. Pr. Ros. Małżeństwo nie ma wpływu na stosunki majątkowe małżonków, którzy zarządzają i rozrządzają swobodnie całym swoim majątkiem. Wszelkie umowy między małżonkami są dopuszczalne. Nieważne są tylko umowy, skierowane ku zmniejszeniu praw majątkowych męża lub żony.

Jakkolwiek Kodeks nie proklamował ogólnej zasady pomocy, to jednak w dziedzinie praw i obowiązków alimentarnych mamy dość ścisłe i wyczerpujące przepisy: Małżonek, niezdolny do pracy¹⁾ i nie posiadający minimum egzystencji, ma prawo żądać utrzymania od współmałżonka, jeśli ten współmałżonek ma dostateczne po temu środki materialne. Prawo to istnieje w ciągu

¹⁾ Za osobę niezdolną do pracy uważa się bez specjalnego sprawdzania nieletniego do lat 18-u, mężczyznę powyżej lat 55-u i kobietę powyżej lat 50-u.

trwania związku małżeńskiego i po jego rozwiązaniu przez rozwód, bez względu, oczywiście, na winę współmałżonka; trwa ono również i po śmierci małżonka ¹⁾).

Zgodnie z wyraźnym brzmieniem art. 130, w razie unieważnienia małżeństwa, alimenty się nie należą nawet małżonkowi dobrej wiary ²⁾).

O alimentach decyduje w I-ej instancji Wydział Ubezpieczeń Społecznych przy Gubernjalnej Radzie Deputatów (Otdiel Socjalnawo Obesieczienja pri Gubernskom Sowietie Deputatow) i to nie później niż w ciągu miesiąca od wniesienia podania. Pensja alimentarna, wyznaczona przez urząd, nie może ulec kapitalizacji. Decyzja urzędu ulega zaskarżeniu do miejscowego sądu bez określenia terminu, a od wyroku sądu przysługują dalsze środki prawne. Kodeks bardzo drobiazgowo reguluje szczegóły, dotyczące wzmiankowanych obowiązków alimentarnych.

* * *

Nowa ustawa z dnia 19 listopada 1926 r. ³⁾) pod tytułem „Kodeks praw o małżeństwie, rodzinie i opiece” zasadniczo zmienia obowiązujące od r. 1918 prawo małżeńskie ⁴⁾). Ustawa ta była wynikiem intensywnych prac kodyfikacyjnych i dyskusji nie tylko w łonie organów prawodawczych, ale i na zebraniach robotników i włościan. O ile można wnioskować z oficjalnych wynurzeń, ustawa ta miała na celu zerwanie ze wszelkiego rodzaju przesądami burżuazyjnymi w dziedzinie prawa małżeńskiego. Twórcy nowej ustawy nie kwestjonowali pożytku i celowości kodeksu z r. 1918, ale podkreślali, że kodeks ten spełnił swoje zadanie, że w stosunku do

¹⁾ Prawo do czerpania środków utrzymania z majątku, pozostałego po zmarłym małżonku, przewidziane w kodeksie z r. 1918 odpowiadało zupełnemu uchyleniu ustawodawstwa spadkowego. Dekret z dnia 14/27 kwietnia 1918 r., uchylając spadkobranie, przyznawał jednak niezdolnym do pracy i biednym krewnym w linii prostej, rodzeństwu i małżonkowi prawo do czerpania środków utrzymania z dochodów majątku spadkowego. Wyjątkowo, jeśli wartość spadku nie przewyższała 10 tysięcy rb., krewni i współmałżonek otrzymywali prawa zarządu i rozrządzania spadkiem. Już jednak rozporządzenie Centr. Kom. Wykonawczego z dnia 22 maja 1922 r. przywróciło spadkobranie majątku do 10 tys. rb. bez żadnych ograniczeń i tę samą zasadę przyjął art. 416 Kod. Cyw. z dnia 11 listopada 1922 r. Wreszcie dekrety z dnia 29 stycznia 1926 r. i dnia 15 lutego 1926 r. uchyliły w Rosji sowieckiej ograniczenie spadkobrania do majątku o wartości nie wyżej 10 tysięcy rb. W chwili obecnej zatem małżonkowi w Rosji przysługują prawa spadkowe. O zakresie tych praw spadkowych i o spadkobranii sowieckim por. Tager, op. cit.

²⁾ Art. 130 kod. sowieckiego z r. 1918 brzmi: „Prawo nużdajuszczewosia i nietrudospodobnowo supruğa na połuczenie sodierżanja ot drugowo supruğa sochraniajetsia i pri priekraszczenji braka razwodom, do izmieniajia usłowij służaszczych dlja połuczenia sodierżanja”.

³⁾ Ustawa ta obowiązuje od dnia 1 stycznia 1927 r. Por. postanowienie Wszechrasyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego z dnia 19 listopada 1926 r. (Sobr. Uzak. z r. 1926, Nr. 82 poz. 612).

⁴⁾ Do całej tej ustawy ob. doskonałą pracę prof. Champcommuna: „Le nouveau Code de famille soviétique”. (Bull. mens. de la société de législation comparée Nr. 4—6 z r. 1927).

prawa carskiego był znacznym postępem, że był tym taranem, który rozwałił dawne pojęcia w dziedzinie małżeństwa, przywiązując skutki prawne tylko do związku cywilnego i niwecząc ślub religijny. Nowi kodyfikatorzy sądzili, że w r. 1926 nadszedł wreszcie czas posunięcia się naprzód i zradykalizowania prawa ¹⁾.

Na czym miało polegać to zradykalizowanie prawa? Przede wszystkim na jednym: na zerwaniu z przymusową rejestracją małżeństwa, na uchyleniu „fetyszyzmu formy” (wyrażenie często używane w komentarzach sowieckich) i zrównaniu skutków małżeństw zarejestrowanych i niezarejestrowanych. Odtąd każde wpółzycie mężczyzny z kobietą, o ile oczywiście zachodzą pewne warunki, wskazane w prawie, będzie małżeństwem, bez względu na to, czy małżonkowie zarejestrowali swój związek przed urzędem stanu, czy też nie, bez względu nawet na to, czy uważali subiektywnie swój związek za małżeński, o ile zachodzą pewne obiektywne cechy małżeństwa, o których wspomina prawo w sposób zresztą niewyczerpujący.

I tok rozumowania twórców nowych ustaw był nader prosty: czyż forma należy do istoty związku małżeńskiego? Czyż skutki prawne małżeństwa płyną z aktu czy z faktu, jakim jest pozycie

¹⁾ Por. J. N. Brandenburgskij: „Brak i jęwo prawowye posliedstwa” (w dziele p. t. „Sbornik statiej i matieriałow po bracznomu i siemiejnomu prawu” wyd. oficjalne Kom. Lud. Sprawiedl. pod redakcją D. I. Kurskiego. Moskwa, 1926 r., str. 9 n.); przemówienie lud. komis. spraw. p. Kurskiego na posiedzeniu 2 sesji XII zebrania W. C. K. W. dnia 17 października 1925 r. (cyt. dzieło „Sbornik”, str. 113). P. Kurskij starał się przekonać zebranych, że małżeństwo cywilne w Rosji przyjęło się doskonale, a przeto kodeks z r. 1918 spełnił swoje zadanie. Na poparcie swej tezy p. Kurskij (Sbornik, str. 111) przytoczył ciekawą statystykę. Oto, w Moskwie w jednym z miesięcy 1924 r. na ogólną ilość zawieranych małżeństw tylko $\frac{1}{3}$ nupturjentów zawarła związek cywilny i kościelny, $\frac{2}{3}$ zadowolonych się związkiem wyłącznie cywilnym. Nie trudno zauważyć, że tego rodzaju statystyka nie może być żadnym przyczynkiem do wyświetlenia kwestji stosunku związków cywilnych do kościelnych (i cywilnych) w Rosji po wprowadzeniu instytucji cywilnego małżeństwa. Sam p. Kurskij przyznaje, że małżeństwa cywilne w zupełności nie przyjęły się na ogromnych przestrzeniach jego ojczyzny: „w głuchich aułach, w głuchich koczewjach my imiejem wo wsiej nieprikosnowiennosti pierwobytnyj, nachodiaszczisja pod silnym wlijanjem duchowienstwa sposob oformlienja wzaimootnoszenij kak w brakie tak i w siemje”. (Sbornik, str. 120). Zresztą statystyka, dotycząca Moskwy, wogóle nie rzuca żadnego światła na stosunki wiejskie. Jakie są poglądy niektórych warstw ludności na prawo małżeńskie i jak przygotowana jest ta ludność do zradykalizowania prawa, które wprowadził rząd sowiecki — o tem najlepiej wnioskujemy z ciekawych szczegółów, które podaje prof. Champcommunal: Une experience communiste. (Bull. de la soc. de legisl. comp. z r. 1926, str. 415/416). Oto, gdy zwrócono się z zapytaniem do jednego z wiejskich sowietów w kraju Czechenów, aby sowiet wyraził życzenie ludu, dotyczące reformy prawa małżeńskiego, sowiet ułożył swój własny projekt o małżeństwie. Projekt ten przedewszystkiem zredukował zbyt duży okup, jaki w tym kraju płacono się za żonę. Odtąd ma się za pannę płacić tylko 50 rb., za wdowę — 25 rb. W dniu zaręczyn naręczony nie jest obowiązany do dania większego prezentu, niż barana i 5 rb. Porwanie naręczonej jest zabronione. Wszyscy, którzy przyjdą na wesele bez zaproszenia, płacą grzywnę i t. d. i t. d.

mężczyzny z kobietą? Czyż znaleziono dotychczas definicję małżeństwa, wzgl. jego celu? Czyż związki niezarejestrowane nie istniały i dawniej i czyż nie istnieją dzisiaj? Dlaczego zamykać oczy na fakt tak oczywisty? Dlaczego nie uznać, że rejestracja związku w urzędzie ma wprowadzić znaczenie z punktu widzenia dowodowego, ale nie ma nic wspólnego z istotą małżeństwa? Cemu zostawiać na pastwę losu stronę słabszą — kobietę, która żyła przez szereg lat z mężczyzną, ma z nim dzieci i wspólne gospodarstwo, ale nie wymieniła konsensu małżeńskiego przed duchownym czy świeckim urzędnikiem stanu? Czyż w tym wypadku kobieta nie jest żoną tylko dlatego, że nie może przedstawić piśmiennego dowodu zawarcia małżeństwa? Czyż sowieckie społeczeństwo może przyzwyczajać jakąkolwiek wagę do formy, która stanowi przeżytek burżuazji?

Oto motywy, którymi się kierowano przy zerwaniu z rejestracją związku, jako niezbędnym czynnikiem istnienia małżeństwa¹⁾.

W sądownictwie i doktrynie sowieckiej nurtowały już oddawna prądy, dążące do zupełnego zrównania skutków związku małżeńskiego niezarejestrowanego z zarejestrowanym. Byli i tacy działacze, którzy przeciwstawiali się wszelkiej rejestracji związku, nawet fakultatywnej, byli i tacy, którzy już w r. 1918 zwalczali przymusowość rejestracji.

Sądy sowieckie po pewnych wahaniach przyjęły już na długo przed opublikowaniem ustawy z r. 1926 zasadę, że małżeństwo niezarejestrowane pociąga za sobą wszelkie skutki małżeństwa zarejestrowanego. W razie sporu sąd rozstrzygał, czy w danym wypadku mamy do czynienia z małżeństwem, czy też nie²⁾.

¹⁾ Objaśnitielnaja zapiska k projektu Kodeksa Zakonow o brakie, siemje i opieke 1925 g. (w cyt. dziele „Sbornik”, str. 197 n.); Brandenburgskij, cyt. art.; N. W. Krylienko: „Projekt o brakie i siemje” (Sbornik, str. 44 n.); tenże: „Nado dogawariwat’ do konca (w dziele: „Siemja, opieka, brak”. Charków, 1926, str. 133—139); J. Mazurienko: „Rodina ta podrużzia” (po ukraińsku; w dziele „Siemja...”, str. 113—123); Kurskij: przemówienie na zebraniu W. C. I. K. w dniu 17 października 1925 r.; w dziele „Sbornik”, str. 115.

²⁾ Dlatego też wyroku Sądu Kasacyjnego w Charkowie z dnia 21 maja 1926 r. (Siemieniukowa c. Sijak) (Por. Zeitschrift für Ostrecht — kwiecień, 1927 r., str. 138 n.) jeszcze przed wprowadzeniem w Rosji noweli z r. 1926 nie należało uważać za inowację. Na Ukrainie obowiązywał w tym czasie dekret z dnia 20 lutego 1919 r., który wymagał dla istnienia związku małżeńskiego jego rejestracji. Nie przeszkadzało to jednak sądowi sowieckiemu w uzupełnieniu „luki w prawie”, za którą uważano brak w dekrete przepisów o niezarejestrowanem małżeństwie.

Stan faktyczny cytowanego wyroku był następujący: zeznaniami świadków i oględzinami lekarskimi ustalił sąd niższy, że powódka w ciągu 1½ roku żyła z pozwanym w niezarejestrowanym związku małżeńskim i przysadziła jej alimenty. Sąd Kasacyjny w Charkowie, ze skargi pozwanego, wyrok ten zatwierdził, dzieląc w zupełności motywy sądu niższego. Jak wynika z glossy prof. kijowskiego, Kelmana (Ztschr. f. Ostrecht, str. 139 n.) cytowany wyrok był wynikiem stałych poglądów instytucji sądowych ukraińskich i rosyjskich już poprzednio. Glossator cytuje szereg wyroków (Werszinina c. Andrejewa; Gubanowa przeciwko masie spadkowej

2) Druga wielka zmiana, którą proponowali prawnicy sowieccy i która została wprowadzona ustawą z r. 1926, to przyjęcie systemu wspólności dorobkowej między małżonkami. Kodeks z r. 1918 stał na stanowisku rozdzielności majątkowej i w tym względzie zgadzał się ze Swodem Praw Cesarstwa; nowela zmieniała w tym przedmiocie przepisy prawa z r. 1918¹⁾.

* * *

Nie należy mniemać, że tak radykalna zmiana prawa małżeńskiego, przede wszystkim sprawa zrównania małżeństwa zarejestrowanego z niezarejestrowanym nie spotkała się z wielkimi zastrzeżeniami i wielką krytyką w łonie sowieckich prawników, nawet prawników, a także w łonie przedstawicieli robotników i włościan, nieobeznanych z prawem. Oczywiście krytyka z konieczności musiała być ostrożna; oponenci musieli walczyć z demagogią swoich przeciwników, którzy, operując hasłami reformy w duchu komunistycznym, zyskiwali nieraz aplauz tłumów. Wszelako cały szereg wybitnych jednostek podkreślał niebezpieczeństwo zrównania małżeństw zarejestrowanych z niezarejestrowanymi²⁾. Rzecz charakterystyczna; przy sposobności dyskusji nad projektami prawa małżeńskiego ludzie prości: robotnicy i chłopcy, a przede wszystkim, co zasługuje na baczność uwagę, kobiety, dla których, zgodnie z oficjalnymi enuncjacjami sowieckimi, projekt miał być krokiem do wyzwolenia, zaatakowały gwałtownie przepisy już nie tylko projektu, ale i kodeksu z r. 1918, dotyczące rozwodów i gorąco przemawiały za skasowaniem, względnie ograniczeniem tychże³⁾.

Iwanowa), w których Sąd Kasacyjny zrównał skutki prawne, płynące z małżeństwa zarejestrowanego i niezarejestrowanego. Autor sądzi, że tego rodzaju stanowisko sądów oparte było na ich prawie wyrokowania *corrigendi iuris civilis gratia*. Co do stanowiska sądów sowieckich przed reformą por. jeszcze: Gröndinger: „Zur Reform des Familienrechts in der UdSSR” (Ostrecht, styczeń 1927 r., str. 37).

¹⁾ Zmiany w innych szczegółach dotychczasowego sowieckiego prawa uwydatnię przy systematycznym omawianiu nowego kodeksu. Podkreślić należy, że reformę majątkowego prawa małżeńskiego w kierunku przyjęcia wspólności dorobkowej między małżonkami wprowadziły sądy sowieckie na długo przed ogłoszeniem nowego prawa i to nie tylko na Ukrainie, gdzie kwestja ta nie była ustawodawczo uregulowana, ale i w Rosji. (Por. wyrok Sądu Kasacyjnego w Moskwie; sprawa Krawiec c. Jefremow z dnia 22 lipca 1925 r. i głoszę prof. Kelmana. Ostrecht, styczeń 1927 r., str. 99 n.).

²⁾ Wasiljew — Jużin (jeden z wybitnych sędziów sowieckich): „Projekty nowych zakonów o brakie i siemje” — w dziele „Siemja, opieka, brak”, str. 123 n.; tenże: „Jeszcze o siemje, brakie i nowom siemjejno-bracznom kodeksie. Otwiet towarzyszczu Krylienکو” cyt. dzieło, str. 142 n.; Solc: „O rewolucyjnojj zakonności” (cyt. dz., str. 149 n.); Krasikow: przemówienie na posiedzeniu WCIK dnia 17 października 1925 r.; cyt. dzieło: „Sbornik”, str. 123 n.; Deren — Ajerly: przemówienie na posiedzeniu WCIK, dnia 19 października 1925 r.; cyt. dzieło: „Sbornik”, str. 153 n.

³⁾ Głosy pp. Pasynkowej, Szurupowej (Syberja; „Mnogo etich razwodow, a podumajtje: dajut li nam polzu eti razwody?”, „Sbornik”, str. 138), Biełoborodowa, Kapustinej, Nowikowa („Eti

Przeciwnicy przyjęcia do kodeksu koncepcji małżeństwa niezarejestrowanego wysuwali następujące argumenty: nikt nie przeczy, że należy zabezpieczyć wzajemne prawa alimentarne mężczyźnie i kobiecie, żyjącym w faktycznym związku, ale przecież z tego nie wynika, aby usunąć z pojęcia małżeństwa obowiązek rejestracji. Ustawodawca nie może zrezygnować z określenia pojęcia małżeństwa, wzgl. wysunięcia takich cech charakterystycznych, któreby w każdym przypadku nie pozostawiały wątpliwości, co do istnienia lub nieistnienia związku małżeńskiego. W przeciwnym razie, ile tylko będzie instytucyj sądowych, tyle będzie typów małżeństw. Czyż każdy przypadkowy stosunek mężczyzny z kobietą ma być już związkiem małżeńskim? Czyż kodeks nie popchnie kobiety do wstępowania w związki faktyczne, co będzie dla niej połączone z praktycznymi trudnościami udowodnienia małżeństwa, jeśli ustawodawca nie wymaga rejestracji związku? Czyż projekt nowego prawa nie popycha do wielożeństwa, czyż nie sankcjonuje najbardziej anormalnych związków?

Ustawodawca może zakazać poligamji lub poliandrii, ale tylko wtedy, jeśli urząd państwowy odmówi zarejestrowania bigamicznego związku, jeśli zaś faktyczne współżycie już jest małżeństwem, to jakże będzie z zakazem wielożeństwa lub wielomęstwa?

Czyż ojciec i córka, brat i siostra, żyjąc z sobą w faktycznym kazirodczym związku nie będą małżeństwem w rozumieniu ustawy? Prawo wymaga przedślubnych świadectw zdrowia, ale, jeśli do zawarcia małżeństwa nie potrzeba rejestracji, istnieje poważna wątpliwość, czy kochankowie zamierzający się pobrać, takie świadectwa będą wymieniać. Wprawdzie kodeks zabrania rejestracji związku, gdy jeden z nupturjentów żyje w nierozwiązanym małżeństwie i to pod karą odpowiedzialności za fałszywe oświadczenie przed urzędnikiem stanu, lecz przepis ten jest fikcją, gdyż, wobec braku definicji małżeństwa i braku przymusowości formy, każdy będzie się mógł tłumaczyć, że nie wiedział, iż jego poprzedni związek był związkiem małżeńskim i dlatego uważał rozwód za zbyteczny. Ułatwienie rozwodów do ostatecznych granic przy istnieniu związków niezarejestrowanych jeszcze powiększy chaos. Quot capita tot sententiae. Niejeden może uważać, że przypadkowy stosunek płciowy już jest małżeństwem, a przecież małżeństwo pociąga za sobą doniosłe skutki, choćby tylko ze względu na wspólność dorobkową między małżonkami. Co się stanie z dziećmi — przyszłością państwa, gdy mężczyzna, czy kobieta, lichy zarobkujący, będą jednocześnie żyli w kilku związkach niezarejestrowanych? Cóż po tytułach wykonawczych sądu ludowego, gdy nie będzie z czego ściągnać alimen-

razwody — tiepier stichijnoje biedstwie"), Korytina (chłop z gub. Smoleńskiej na posiedzeniach WCIK, 17 i 19 października 1925 r. („Sbornik", str. 190—194), Piatow: „Brak nie igruszka" (Izwestija, 31 stycznia 1926 r.); przemówienia pp. Slipienkiego i Paški podczas dyskusji nad projektem ukraińskiego prawa rodzinnego. 25 kwietnia 1926 r. w dziele „Siemja", str. 222—224.

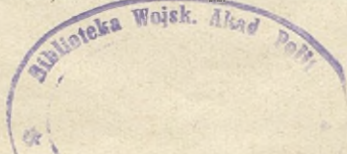
tów? W końcu oponenci wysunęli czysto polityczny punkt widzenia: usunięcie elementu rejestracji wprowadzi nawrót do ślubów religijnych. Małżonkowie, chcąc zapewnić sobie trwały dowód zawarcia małżeństwa, pójdą do cerkwi i zeznania popa i świadków cerkiewnych będą miały decydujące znaczenie w sądzie sowieckim dla ustalenia bytu małżeństwa. Wielka myśl Lenina — zwolennika oswobodzenia kobiety rosyjskiej od wszelkich więzów przewagi męzczyzny zostanie wypaczona; kobieta — strona słabsza, będzie wyzyskiwana i oszukiwana.

Takie były argumenty przeciwników ¹⁾, pozostały one jednak w ogromnej większości bez uwzględnienia. Zwolennicy małżeństw niezarejestrowanych tłumaczyli, że bynajmniej nie mają zamiaru zrównać związków przypadkowych z małżeństwem. Każdy obywatel, każdy sędzia doskonale rozróżni, czy w danym razie chodzi o „śluczajnuju poćwujju swiaz”²⁾, czy o małżeństwo. Wieleżeństwa, czy kazirodztwa nie uniknie się. Jeśli człowiek żonaty żyje jednocześnie w konkubinacie, to czyż to nie jest wielczeństwo, sankcjonowane w społeczeństwie burżuazyjnym. Kary za kazirodztwo nie wypienia samego kazirodztwa. Co się tyczy zarzutu, że nupturjenci będą powracali do małżeństw religijnych, to można odebrać zeznaniom popa i innych duchownych wszelkie znaczenie dowodowe w procesach małżeńskich.

Zwolennicy reformy zwyciężyli i nowy projekt stał się prawem ³⁾.

¹⁾ W tym samym duchu, t. j. za obowiązkową rejestracją wypowiedziało się wiele miejscowych sowietów i związków podczas dyskusji nad ukraińskim projektem kodeksu małżeńskiego (cyt. dzieło „Siemja”, str. 78: żądanie 13 organizacji robotniczych i ludowych. „Szczitał” rejestrację braka obowiązkowym. Motywy: 1) Nieobchodima w nastojaszczich usłowjach ekonomiki i byta. 2) Sriedstwo obiespieczienja besspornosti wypolnienja obiazannostiej drug k drugu, k dietiam i k sowietskoj obszczestwiennosti. 3) Niekulturnost' sieła i bolszoje koliczestwo zloupatrieblienij pri fakticzeskich brakach. 4) Niepodgotowliennost' i nizkij urowień razwitja obszczestwa. 5) Sriedstwo borby z religiej. 6) Zaszcziszczazet intieriesy ženszcziny i dietiej). Nawet niektórzy zwolennicy mieli wątpliwości, czy w r. 1927 nadszedł już czas zerwania z przymusową rejestracją (Grödingen: Zur Reform des Familienrechts in der UdSSR, Ostrecht, j. w.).

²⁾ Nowy kodeks został przyjęty na 3 sesji XII Zebrania WCIK'a i ogłoszony dnia 19 listopada 1926 r. Dyskusja nad projektami reformy i zdania przeciwników wpłynęły nieco na zmianę pierwotnego projektu, opracowanego w r. 1925, wniesionego na 2 sesję XII Zebrania WCIK'a i będącego przedmiotem dyskusji 17 i 19 października 1925 r. Do najważniejszych różnic między projektem i kodeksem należy sposób redakcyjnego ujęcia kwestji małżeństwa niezarejestrowanego. Projekt nie dawał żadnych dyrektyw sądom, co należy rozumieć przez małżeństwo niezarejestrowane. Zrównanie małżeństwa niezarejestrowanego z zarejestrowanym w projekcie odbyło się drogą wprowadzenia dwóch uwag (primieczanija) do dwóch artykułów projektu. Mianowicie do art. 9 proj., mówiącego o wspólności dorobkowej między małżonkami, dodano uwagę: „imuszczestwo lic, fakticzeski sostojaszczich w bracznych odnoszenjach, chotiaby i niezaregistrirowanych ustanowliennym poriadkom, podczinajetsia dejstwiu etoj statii”, a uwaga do art. 11 (o obowiązkach alimentarnych małżonków) głosiła: „Prawom na połuczenje soderżanija połzujutsia także i lica fakticzeski sostojaszczije w bracz-



Tytuł: „o małżeństwie” stanowi rozdział I-y kodeksu ustaw o małżeństwie, rodzinie i opiece. Prawo małżeńskie sowieckie składa się z 24 artykułów i dzieli się na 4 oddziały. Oddział I-y: „Postanowienia ogólne”; oddział II-gi: „Warunki rejestracji małżeństwa”;

nych odnoszeniach, chotiaby i niezarejestrowanych”. W kodeksie poza temi uwagami wydzielonemi w artykuły (art. 11 i 16) pod wpływem krytyków pojawił się również specjalny artykuł, stanowiący dyrektywę dla sądziego, co ma rozumieć przez małżeństwo niezarejestrowane. (Art. 12: „Dokazatelstwami bracznowo sožitielstwa w sluczaje, jeśli brak nie był zarejestrowan, dla suda jawlajutsia: fakt sowmiestnowo sožitielstwa, naliczje pri etom sožitielstwie obszczewo chozajstwa i wyjawlenie suprużeskich odnoszenij pieried tretimi licami w licznoj pieriepiske i drugih dokumentach, a także, w zawisimosti ot obstożateljstw, wzaimnaja materijalnaja poddierżka, sowmiestnoje wospitanje dietiej i pr.”). W kodeksie, w odróżnieniu od projektu dodano przepisy, że dokumenty, stwierdzające obrzęd ślubu według kanonów religij, nie mogą mieć żadnego znaczenia i t. d. O niektórych różnicach między projektem i kodeksem zob. jeszcze niżej w tekście.

Równolegle z pracami nad reformą rosyjskiego prawa małżeńskiego, rozwijała się praca nad ukraińskim prawem małżeńskim (zob. cyt. dzieło: „Siemja, opieka, brak”. Wwiedzenie, str. I—III). Dekret ukraiński z dnia 20 lutego 1919 r. znał obowiązkową rejestrację związku małżeńskiego. W r. 1924 opracowano projekt kodeksu o aktach stanu cywilnego, prawie małżeńskim, rodzinnym i opiekuńczym. Projekt, przygotowany przez Wydział Kodyfikacyjny ukraińskiego Komisarjatu sprawiedliwości, był poddany dyskusji w Kolegium Komisarjatu: po opracowaniu zasadniczych też jeszcze raz przerobiono projekt w Wydziale Kodyfikacyjnym i w Kolegium Komisarjatu. Dnia 15 kwietnia 1926 r. projekt był rozpoznany przez 2 sesję IX Zebrania WUCWK i przyjęty jako tymczasowy, rozesłany po całym kraju dla zebrania opinii. Po zebraniu materiału (111 organizacyj przyjęło projekt bez zmian, 183 ze zmianami) projekt został opracowany przez specjalną komisję pod przewodnictwem p. Mazurienko i stał się przedmiotem rozważań 3 sesji IX Zebrania WUCWK (referent p. Skripnik — ukraiński ludowy komisarz sprawiedliwości). Dnia 27 maja 1926 r. WUCWK wyłonił komisję z 37 osób pod przewodnictwem p. Skripnika, która wniosła jeszcze kilka zmian do projektu i ostatecznie dnia 31 maja 1926 r. projekt został przyjęty przez WUCWK, lecz ogłoszono go dopiero w Nr. 67—69 ukraińskiego zbioru ustaw z dnia 24 listopada 1926 r. i wkrótce potem uzyskał moc obowiązującą. (Por. Gröndinger cyt. art.). Zasadnicze tezy projektu ukraińskiego nie były w zupełności zgodne z projektem rosyjskim; w toku dyskusji i opracowań nastąpiło jednak zbliżenie. Niezmiernie ciekawy był art. 128 proj. ukraińskiego. Tylko taki związek faktyczny stanowił małżeństwo w rozumieniu tego artykułu, w którym mężczyzna i kobieta przeżyli przynajmniej dwa lata, lub który pociągnął za sobą ciążę kobiety lub urodzenie się dziecka. Ustalenie wyżej wspomnianych faktów w sądzie było udowodnieniem związku małżeńskiego. Artykuł ten, który się nie ostał w końcowej redakcji, wywołał ożywione spory. Krytykowano to małżeństwo na próbę („staż faktyczeskawo sožitielstwa” — Wasiljew — Jużin: „Projekty nowych zakonow” etc. w dziele: „Siemja”, str. 125); ironizowano na temat, czemu współzycie, trwające rok, 11 miesięcy i 27 dni nie wystarczy dla uznania małżeństwa, a dwa lata wystarczy; traktowano zamierzenia ustawodawcy ukraińskiego, który wszelkimi siłami chciał dać wyróżniające cechy małżeństwu niezarejestrowanemu, jako chybione (por. głosy na 3-iej sesji IX Zebrania WUCWK, w dziele: „Siemja”, str. 187 n.). Kodeks ukraiński redakcyjnie znacznie się różni od rosyjskiego. W kodeksie rosyjskim prawo małżeńskie jest wstępem do prawa rodzinnego i opiekuńczego i w ten sposób małżeństwo zachowuje choć formalny związek z rodziną; w kodeksie ukraińskim prawo małżeńskie zostało zupełnie oderwane od rodzinnego i umieszczone po wykładzie prawa rodzinnego i opiekuńczego. Do całej

oddział III-ci: „Prawa i obowiązki małżonków”; oddział IV-y: „Ustanie małżeństwa”. Jak wiadomo, kodeks rozróżnia małżeństwa zarejestrowane i niezarejestrowane. Uznając i sankcjonując małżeństwa niezarejestrowane, kodeks sowiecki podkreśla dobre strony rejestracji związku. Art. 1 kodeksu nosi charakter zachęty do rejestracji małżeństwa. Czytamy w nim bowiem, że rejestrację związku małżeńskiego ustanawia się z jednej strony w interesie państwowym i społecznym, z drugiej zaś strony w interesie samych małżonków i ich dzieci w celu ułatwienia im ochrony ich praw osobistych i majątkowych. I zaraz w art. 2 ustawodawca wspomina, że tylko rejestracja w urzędzie stanu cywilnego jest bezspornym dowodem zawarcia małżeństwa. Artykuły te stanowią jak gdyby przyjacielskie przypomnienie dla nupturjentów: „Możecie żyć w związku niezarejestrowanym, lecz pamiętajcie, że państwo, społeczeństwo i wy sami macie interes w tem, abyście związek wasz zarejestrowali”. Kodyfikatorzy najwidoczniej sądzili, że taka przestroga dla nupturjentów wpłynie na zwiększenie ilości małżeństw zarejestrowanych, tem bardziej, że kodeks zezwala osobom żyjącym w związku niezarejestrowanym w każdej chwili zarejestrować ten związek, podając datę, od której zaczęło się ich wspólne pożycie małżeńskie.

Nie każdy związek mężczyzny z kobietą jest już małżeństwem w rozumieniu Kodeksu. Związek taki musi podpadać pod przepisy art. 11 i 12. Mianowicie za małżeństwo uważa się tylko ten związek niezarejestrowany, w którym strony uznają siebie wzajemnie za małżonków, lub ten, który został uznany przez sąd za związek małżeński. Sąd uzna małżeństwo, jeśli udowodniony będzie fakt wspólnego pożycia, istnienie przy tem wspólnem pożyciu wspólnego gospodarstwa, przyznanie stosunków małżeńskich przed osobami trzecimi w korespondencji i w innych dokumentach, a także, zależnie od okoliczności, jeśli istnieje wzajemna pomoc materialna, wspólne wychowanie dzieci i t. d. — Słowa „i tak dalej” wskazują, że sąd w zasadzie nie jest związany wspomnianymi faktami i może oprzeć swoje przekonanie o istnieniu związku małżeńskiego i na innych dowodach. Przyznając wszakże słusność tym, którzy się obawiali, iż brak rejestracji wpłynie na zwiększenie się ilości małżeństw religijnych, kodeks w art. 2 zaznacza, że dokumenty, dowodzące faktu zawarcia małżeństwa z zachowaniem obrzędów religijnych, nie mają żadnego znaczenia prawnego.

* * *

kwestji kodeksu ukraińskiego por. Mazurienko: „Zasadi rodinnowo i podružnjowo prawa; Rejchel: „Osnovi simiejnowo kodeksu”; Mazurienko: „Rodina ta podružżja”; Wasiljew — Jużin: „Projekty etc.”; Skripnik: przemówienie na posiedzeniu WUCWK (w dziele: „Siemja”).

Co do projektu białoruskiego, ogłoszonego dnia 15 czerwca 1926 r. w Nr. 8 biuletynu Rady Komisarzy Ludowych BSSR por. uwagi prof. Grödingera („Zum Reform des Familienrechts in der UdSSR”. Ostrecht, styczeń 1927 r., str. 35 ods. 6), który (str. 36—37) podaje, że projekt białoruski stał na stanowisku obowiązkowej rejestracji związku małżeńskiego.

O rejestracji związku małżeńskiego mówią art. 131 i n., zawarte w rozdziale IV-ym kodeksu p. t. „Zapisywanie aktów stanu cywilnego”. — Osoby, pragnące zarejestrować małżeństwo swoje, winny się zgłosić do urzędu stanu cywilnego w miejscu zamieszkania jednej z nich, przedstawić dokumenty, stwierdzające ich tożsamość, złożyć deklarację o braku przeszkód do rejestracji związku małżeńskiego i o tem, że są powiadomione o stanie zdrowia każdej z nich; dotyczy to w szczególności chorób wenerycznych, umysłowych i płucnych. Nupturjenci powinni zawiadomić urzędnika stanu, w który (z kolei) związek małżeński każdy z nich wstępuje i ile ma dzieci. Należy zadeklarować tak związki zarejestrowane, jak i niezarejestrowane.

Urzędnik stanu cywilnego powinien przeczytać nupturjentom art. 4, 5 i 6 kodeksu (dotyczące warunków i przeszkód) i uprzedzić ich, że fałszywe oświadczenie o braku przeszkód pociąga za sobą odpowiedzialność karną. Po tem uprzedzeniu i po wciągnięciu małżeństwa do rejestru, małżonkowie i urzędnik stanu podpisują akt wciągnięty. Świadkowie w zasadzie nie są potrzebni, ale obecność ich jest dopuszczalna. Jeśli przed wciągnięciem małżeństwa do rejestru i podpisaniem aktu ktokolwiek oświadczy o istnieniu przeszkód, urzędnik winien powstrzymać się od zapisu i zażądać od opo-nenta przedstawienia dowodów w terminie wyznaczonym przez kierownika urzędu aktów stanu cywilnego.

Małżeństwa między obywatelami sowieckimi i cudzoziemcami lub małżeństwa między cudzoziemcami na terytorjum ZSSR mogą być zarejestrowane w wyżej podany sposób. Kodeks zezwala, pod warunkiem wzajemności, konsulom i przedstawicielom dyplomatycznym państw obcych na terenie ZSSR rejestrować małżeństwa między obywatelami tych państw obcych, o ile nie zachodzą przeszkody do rejestracji związku, przewidziane w art. 4, 5 i 6.

* * *

Wspominaliśmy powyżej, że w art. 4, 5 i 6 kodeksu sowieckiego spotykamy się z warunkami i przeszkodami do rejestracji związku małżeńskiego. Mówiąc o warunkach i przeszkodach, ustawodawca sowiecki bynajmniej nie miał na myśli warunków i przeszkód do zawarcia małżeństwa, lecz tylko do jego rejestracji. Wynika to jasno z nagłówka oddziału II-go: „Warunki rejestracji małżeństwa”. Innemi słowy związki małżeńskie niezarejestrowane, które, w razie ich ustalenia, czy to drogą przyznania samych małżonków, czy to drogą wyroku sądowego (art. 11 i 12), pociągają za sobą wszelkie skutki małżeństwa, mogą być zawierane nawet wbrew tym przeszkodom, o których wspomina kodeks. Zobaczmy, jakie stąd mogą wyniknąć konsekwencje.

Dla rejestracji związku małżeńskiego, powiada kodeks (art. 4), wymaga się: wzajemnego zezwolenia nupturjentów na rejestrację małżeństwa, osiągnięcia dojrzałości małżeńskiej i przedstawienia dokumentów, przewidzianych w art. 132. O dokumentach tych mówi-

liśmy już wyżej, przy opisywaniu, w jaki sposób odbywa się rejestracja.

Dojrzałość małżeńską kodeks określa jednolicie dla mężczyzn i dla kobiet na lat 18¹⁾ (art. 5).

Nie ulegają rejestracji związki małżeńskie między osobami, z których jedna lub dwie pozostają już w innem małżeństwie, zarejestrowanem lub niezarejestrowanem, między osobami, z których przynajmniej jedna została uznana w sposób przewidziany prawem za obłąkaną lub niedorozwiniętą (słaboumnyj), między krewnymi w linii prostej bez ograniczenia stopnia, a także między rodzeństwem rodzonym lub przyrodnim (art. 6).

Jak widzimy, zezwolenie jest niezbędnym czynnikiem rejestracji. Lecz kodeks nie wspomina, ani o wadach zezwolenia, ani o ich skutkach. W szczególności nie wiemy, czy błąd i jaki, czy przymus, wzgl. podstęp stanowią tutaj istotne wady, jeśli chodzi o konsens na rejestrację. Ponieważ kodeks nie zna nieważności małżeństwa, łatwo wynioskować, że wady te unieważnić związku nie mogą. Wobec łatwości rozwodu, a właściwie odtrącenia bez podania motywów kwestja ta wydaje się bezprzedmiotowa, wszelako może nią nie być. Wyobraźmy sobie bowiem osobę skłonioną przymusem psychicznym lub podstępem do rejestracji związku. Może ona z łatwością uzyskać rozwód, lecz alimenty swemu małżonkowi uboższemu płacić będzie musiała, co więcej, będzie zmuszona podzielić się z nim częścią swego zapracowanego majątku (art. 10); choćby nawet podobny związek podpadał pod przepisy kodeksu karnego, konsekwencji powyższej na tle obowiązującego prawa sowieckiego nie da się uniknąć, gdyż kodeks nie zwraca najmniejszej uwagi na winę lub brak winy, dobrą lub złą wiarę małżonka. Podobnie, łatwem polem do nadużyć może się stać przepis głoszący, iż rejestracji nie ulegają związki osób sądownie uznanych za obłąkane. Z tego przepisu wynika, że osoba chora umysłowo, byleby tylko nie była za taką przez sąd uznana, może zarejestrować swój związek. I znowu konsekwencje w postaci alimentów i wydziału majątkowego dla małżonka, który skorzystał podstępnie z obłędu swego współmałżonka, nie dadzą się uniknąć.

Wielonożstwo, wielomęstwo, bliskie pokrewieństwo jest przeszkodą do rejestracji. Lecz przepis ten zwłaszcza co do poli gamji lub poliandrii jest papierowy. Nupturjent może zataić poprzednie swoje związki niezarejestrowane. Teoretycznie za to zatajenie odpowiada, lecz w praktyce będzie się tłumaczył, że nie wiedział o istnieniu poprzedniego małżeństwa, albo sądził, że zostało ono rozwiązane. W ustawodawstwie, gdzie zarówno istnienie małżeństwa, jak i jego rozwiązanie mogą być dowodzone przez świadków, takie wypadki nie będą bynajmniej rzadkie.

¹⁾ Jest to wiek pełnoletności obywatela Rosji sowieckiej, przyjęty przez art. 7 kod. cywilnego z r. 1922. Pierwotny projekt, jako dojrzałość małżeńską, przyjmował dla mężczyzn lat 18, dla kobiet zaś 16. (Por. art. 3 projektu z r. 1925).

Już mówiliśmy, że przeszkody istnieją w prawie sowieckiem tylko dla rejestracji, nie dla samego związku. Ustawodawca zatem i sankcjonuje konsekwentnie związki faktyczne wszelkiego typu, a jego przepisy karne są w większości wypadków pobłażliwe lub pewnych czynów z dziedziny stosunków płciowych nie uważają za przestępstwo. A więc osoby obłąkane (nawet te, które za obłąkane uznane zostały przez sąd), podstępnie zwiedzione, żyjące już w związku małżeńskim nawet zarejestrowanym, krewni w linii prostej, bracia i siostry mogą być małżonkami w rozumieniu ustawy.

Zaiste, zdumiewająca prostota ustawodawcy, który rezygnuje ze wszelkiej interwencji w tej dziedzinie, a tem samem prowadzi do potwornych konsekwencji życiowych.

* * *

Oddział III-ci rozdziału 1-go traktuje o prawach i obowiązkach wynikających z małżeństwa. Oddział ten, uderzający szczupłą liczbą przepisów, zawiera zaledwie 10 artykułów (art. 7—16), a i z tej liczby trzy artykuły (11-y, 12-y i 16-y) odnoszą się raczej do definicji małżeństw niezarejestrowanych, względnie przyrównania tych małżeństw do związków zarejestrowanych, aniżeli do skutków małżeństwa, artykuł zaś 9-y ma znaczenie negatywne, podkreśla bowiem okoliczność, że małżeństwo nie pociąga za sobą pewnych praw i obowiązków.

Jeśli chodzi o skutki każdego małżeństwa sowieckiego, to przede wszystkim podkreślić należy wprowadzenie w ustawie wspólności dorobkowej między małżonkami. Zasada ta, sprzeczna z tradycją ustaw rosyjskich i z kodeksem z r. 1918 stanowi inowację kodeksu z r. 1926.

Majątek, należący do każdego z małżonków przed zawarciem związku małżeńskiego głosi art. 10 obowiązującego kodeksu, pozostaje ich oddzielną własnością, natomiast majątek zarobiony w czasie małżeństwa uważa się za wspólny. W razie sporu, sąd ustala wysokość udziału każdego z małżonków w majątku wspólnym¹⁾.

Oto wszystkie przepisy, odnoszące się do wspólności majątkowej. Rozstrzygnięcie tysięcy pytań, jakie się tu nasuwają, pozostawione zostało praktyce sądowej. Lecz już z tego artykułu 10-go możemy wyciągnąć pewne wnioski najważniejsze, dotyczące składu wspólności majątkowej, sposobu zarządu wspólnością, czasu jej trwania, nadmienić się przytem godzi, że wspólność majątkowa istnieje tak w małżeństwach zarejestrowanych, jak i niezarejestrowanych, a to zgodnie z wyraźnym przepisem art. 11 kodeksu.

¹⁾ Kodeks, wskutek zarzutów przedstawicieli włościan, przyjął zasadę, że prawa małżonków w stosunku do korzystania z ziemi i z majątku, będącego we władaniu członków wspólnoty włościańskiej uregulowane są w art. 66 i 67 ustawy agrarnej i w dopełnieniach do tych artykułów. (Uwaga do art. 10).

Wspólność dorobkowa nie obejmuje majątku, który przypadł małżonkowi pod tytułem darmym, a więc darowizn, spadków, zapisów i t. d. Skład wspólności może więc być łatwo przyrównany do składu francuskiej *communauté d'acquêts*¹⁾. Z uwagi na zupełne zrównanie praw żony i męża w małżeństwie należy przyjść do wniosku, że oboje małżonkowie mają prawo zarządzać i rozrządzać majątkiem wspólnym. W razie sporu decydować musi sąd w każdym poszczególnym przypadku²⁾.

Wspólność trwa tak długo, jak i małżeństwo, a więc w każdej chwili do woli małżonków lub jednego z nich pocztawiona jest kwestja zarówno trwania małżeństwa, jak i jego konsekwencji — wspólności dorobkowej³⁾.

Tak uregulowana wspólność dorobkowa nie ma prawdopodobnie przed sobą długiego żywota. W kalejdoskopie ciągle się zmieniających kodeksów sowieckich czeka ją prawdopodobnie szybka zagłada. Brak ścisłych norm ustawowych, niczem niezabezpieczone prawa osób trzecich, które nie wiedzą nawet, jaka częśćka wspólnego majątku przypadnie małżonkowi po ustaniu związku, przy wprowadzeniu swobodnych nieformalnych rozwodów i rozciągnięciu wspólności dorobkowej na małżeństwa niezarejestrowane — musi spowodować nowelizację tych przepisów, które nie wytrzymają napewno próby życia. Toteż już bezpośrednio po wejściu w życie kodeksu uregulowanie, a właściwie rezygnacja z uregulowania majątkowego prawa małżeńskiego spotkała się z uzasadnioną krytyką rosyjskich prawników⁴⁾.

Małżonkowie mogą zawierać między sobą wszelkie umowy dozwolone prawem, byleby nie zmniejszały wskutek tego swych praw majątkowych, udzielonych im przez ustawę. Umowy, skierowane

¹⁾ Por. *Champcommunal*: Le nouveau Code de famille soviétique (Bull. mens. de la société de législ. comparée Nr. 4—6 z r. 1927, str 265—266).

²⁾ *Champcommunal*, j. w.

³⁾ j. w.

⁴⁾ Por. prof. A. M. Ładyżenski — Rostów nad Donem: „Eheliches Güterrecht nach dem Gesetz der RSFSR betreffend Ehe, Familie und Vormundschaft von 1926“ (Ztschr. f. Ostrecht, lipiec 1927 r. str. 514—518): „Doch den Käufern, Gläubigern usw. ist es in den meisten Fällen nicht bekannt, ob das Vermögen bezüglich deren sie (die Ehegatten) diese oder jene Uebereinkunft treffen, während der gemeinsamen Lebensführung der Ehegatten erworben ist, oder ob es das Eigentum eines von ihnen schon vor der Eheschliessung oder auch während der Ehe, doch nicht während der gemeinsamen Lebensführung war. Auf dieser Basis sind die verschiedensten Missbräuche möglich. Und solche Missbräuche sind auch unvermeidlich, solange zwei Güterrechtssysteme nebeneinander bestehen: die Gütertrennung und die Gemeinschaft des Vermögens der Ehegatten unter Gleichstellung der faktischen Ehe mit der registrierten, bei der Leichtigkeit der Scheidung und bei der Ungeregeltheit der Frage, wer über das gemeinsame Vermögen verfügen kann, und wie eine solche Verfügung zu erfolgen hat“.

Prof. Ładyżenski jest zdania, że prawo majątkowe małżeńskie uzyskało moc wsteczną i stosuje się do małżeństw zawartych nawet przed 1 stycznia 1927 r.

na uszczuplenie tych praw majątkowych, są nieobowiązujące dla małżonków, którzy w każdej chwili mogą od nich odstąpić.

21. Drugim ważnym skutkiem sowieckiego małżeństwa jest obowiązek alimentarny. Obowiązek ten trwa tak w czasie istnienia związku małżeńskiego, jak i po jego ustaniu.

W czasie trwania małżeństwa prawa i obowiązki alimentarne istnieją zawsze, gdy małżonek uprawniony jest: a) w potrzebie tych alimentów, b) niezdolny do pracy, lub, choćby był zdolny do pracy, lecz c) bezrobotny. Obowiązek alimentarny uzależniony jest od ustalenia przez sąd możliwości płacenia ze strony małżonka zobowiązanego. Po ustaniu związku małżeńskiego prawa alimentarne małżonka, o ile są uzasadnione warunkami wskazanymi powyżej, trwają tylko rok od daty ustania małżeństwa. Po ustaniu związku sąd ustala wysokość alimentów na okres nie dłuższy niż sześć miesięcy, przyczem kwota alimentów nie może przekraczać w tym wypadku zasiłku przysługującego z tytułu ubezpieczenia społecznego. Przepisy o ograniczeniu alimentów po ustaniu małżeństwa tak pod względem okresu trwania obowiązku alimentarnego, jak i pod względem jego wysokości zostały wprowadzone do kodeksu pod wpływem gorącej krytyki wymierzonej przeciwko projektowi. Wątpić wszakże należy, czy w praktyce niezarejestrowanych małżeństw termin jednoroczny będzie zachowywany wobec trudności udowodnienia daty ustania związku małżeńskiego¹⁾.

W dziale o prawach i obowiązkach małżonków kodeks zamieścił jeszcze pewne przepisy negatywne, mające na celu podkreślenie, jakich skutków małżeństwo za sobą nie pociąga. Jakoż nie istnieje w prawie sowieckim obowiązek wspólnego zamieszkania, małżonkowie mają zupełną swobodę wyboru zajęcia. O braku obowiązku wierności kodeks nie wspomina, lecz braku tego domyślić się łatwo²⁾. Co się tyczy nazwiska i obywatelstwa małżonków, Kodeks zawiera przepisy następujące: nupturjenci, rejestrując swój związek, mogą wyrazić życzenie noszenia wspólnego nazwiska. Tem nazwiskiem może być nazwisko męża lub żony.

Zgodnie z oświadczeniem przyszłych małżonków, zakomunikowaniem urzędnikowi stanu, małżonkowie mogą pozostać każdy przy swem nazwisku przedślubnem. Zawarcie związku małżeńskiego zarejestrowanego nie wpływa na zmianę obywatelstwa małżonków, jeśli jeden jest obywatelem RSFSR a drugi cudzoziemcem. Lecz zmiana obywatelstwa małżonków będzie znacznie ułatwiona.

Zgodnie z wyraźnem brzmieniem wyżej powołanych postanowień nie odnoszą się one do małżeństw niezarejestrowanych. Wydaje się tedy, że w małżeństwie niezarejestrowanem małżonkowie winni nosić swoje przedmałżeńskie nazwisko.

* * *

¹⁾ Por. krytykę art. 12 projektu z r. 1925 na sesji WCIK w dniach 17 i 19 października 1925 r.

²⁾ Por. Champ communal: „Le nouveau Code de famille soviétique”. (Bull. j. w. Nr. 4—6 z r. 1927, str. 264).

Oddział IV rozdziału 1-go traktuje o ustaniu związku małżeńskiego. Małżeństwo ustaje: a) przez śmierć małżonka, b) przez uznanie go sądownie za zmarłego, c) przez wzajemne zezwolenie, d) przez jednostronną wolę małżonka. Ustanie związku małżeńskiego zarejestrowanego lub choćby niezarejestrowanego, lecz ustalonego przez sąd może być uwidocznione w księgach aktów stanu cywilnego; w razie braku rejestracji rozwodu Kodeks zezwala na udowodnienie przed sądem ustania małżeństwa. Sposób dowodu nie jest ograniczony, dopuszcza się więc nawet badanie świadków. Przy rejestracji ustania związku strony mogą podać, jakiego nazwiska będą używały w przyszłości. W braku zgody każdy z nich powraca do swego nazwiska przedmałżeńskiego.

Procedura rozwodu jest jeszcze bardziej uproszczona, niż w Kodeksie z r. 1918. Wyżej mówiliśmy, że według tego Kodeksu w razie t. zw. odtrącenia, czyli rozwodu na jednostronne żądanie i bez podania motywów, decydował sąd, a tylko w razie wzajemnego zezwolenia na rozwód ustanie związku mogło być wprost zarejestrowane w księgach aktów stanu cywilnego.

Kodeks z r. 1926 przyjął inną zasadę i, trzeba przyznać, konsekwentniejszą. Sąd, rozpoznający sprawę rozwodową zgodnie z dawniejszą ustawą i tak nie miał prawa sprawdzania przyczyn rozwodu, jego słuszności lub niesłuszności i schodził do roli absolutnie mu niewłaściwej. Zgodnie z Kodeksem z r. 1926, sąd został wyłączony od orzekania o rozwodzie bez względu na to, czy małżeństwo miało być rozwiązane za wzajemną zgodą, czy na jednostronne żądanie małżonka. Obecnie oświadczenie (nie podanie) o rozwodzie czyni się zawsze w urzędzie stanu cywilnego według miejsca zamieszkania któregośkolwiek z małżonków¹⁾. Ustne oświadczenie wystarcza.

Należy tylko udowodnić, że związek, który ma być rozwiązany, uległ w swoim czasie rejestracji. W braku dowodów zarejestrowania związku, małżonek składa piśmienne oświadczenie o tem, że małżeństwo jego było zarejestrowane ze wskazaniem miejsca rejestracji. Za fałszywe oświadczenie grozi odpowiedzialność karna. Jeśli oświadczenie o rozwodzie wyszło od jednego tylko małżonka, drugiemu doręcza się kopję zapisu w księdze aktów stanu cywilnego wedle adresu podanego przez wnioskodawcę.

Kwestja, u kogo z byłych małżonków, mają być na wychowaniu dzieci, lub niektóre z nich, pozostawiona jest porozumieniu się stron, o którym strony obowiązane są oświadczyć przy rejestracji rozwodu. Należy również zawiadomić urzędnika stanu, kto z rodziców i w jakiej części będzie ponosił ciężary utrzymania dzieci i w jakiej wysokości będą płacone alimenty małżonkowi niezdolnemu do pracy. Jeśli powyższe kwestje zostały zgodnie uregulowane, urzędnik stanu cywilnego zapisuje to porozumienie do księgi rozwodów i wydaje odpis porozumienia każdemu z byłych mał-

¹⁾ Por. art. 138—140, zamieszczone w dziale o aktach stanu cywilnego („Zapis braków i rozwodów”).

żonków, wszelako zarówno ex-małżonkowie, jak i dzieci nie tracą wskutek tego prawa domagania się w trybie ogólnym utrzymania w rozmiarze wyższym, aniżeli ustalony porozumieniem. W razie niewypełnienia porozumienia w kwestjach powyżej wymienionych, csoby zainteresowane na podstawie wypisu porozumienia mogą uzyskać w sądzie ludowym klauzulę egzekucyjną, mającą moc tytułu wykonawczego¹⁾.

Jeśli małżonkowie nie doszli do porozumienia w przedmiocie obowiązku i zakresu utrzymania dzieci, spór może być rozstrzygnięty w ogólnym trybie powództwa, przyczem sąd jednocześnie z wpływieniem sprawy wydaje decyzję o tem, kto z rodziców i w jakiej mierze winien tymczasowo, jeszcze przed rozstrzygnięciem sporu, ponieść ciężary utrzymania dzieci i u kogo chwilowo dzieci mają się wychowywać. Sąd rozstrzyga, opierając się na okolicznościach sprawy i mając na uwadze interesy dzieci. Rzeczą sądu jest również rozstrzygnąć o kwocie alimentów dla uboższego i niezdolnego do pracy ex-małżonka, jeśli w tym przedmiocie nie nastąpiło porozumienie między stronami.

Takie są przepisy Kodeksu o ustaniu związku małżeńskiego. Rzec można, że jedynym warunkiem niezbędnym do rejestracji rozvodu jest zarejestrowanie uprzednie lub ustalenie przez sąd samego małżeństwa.

Oczywiście w małżeństwach niezarejestrowanych do uznania rozvodu wystarcza samo porzucenie małżonka, wystarcza ono nawet w małżeństwie zarejestrowanem, gdyż wciągnięcie rozvodu do księgi aktów stanu cywilnego może wprawdzie, ale nie musi nastąpić. Sądzić zatem należy, że sam fakt współżycia małżonka z osobą trzecią może już, w razie sporu, stanowić dowód ustania związku małżeńskiego. Rozstrzygnięcie kwestji w konkretnym przypadku jest rzeczą sądu.

* * *

Podawszy w ten sposób zasadnicze cechy sowieckiego związku małżeńskiego, widzimy, jak dalece różni się on od tego pojęcia małżeństwa, do któregośmy przywykli i które stanowi instytucję współczesnych narodów cywilizowanych²⁾. Z wielu stron³⁾ zwrócono

¹⁾ Por. art. 23 kod. z r. 1926 i art. 210 punkt g. sow. kod. procedury cywilnej z 10 lipca 1923 r. w dziale „o wydacie sudebnych prikazow po aktam”.

²⁾ Por. koncepcję teorii prawnej o małżeństwie w rozumieniu prof. Gén y w dosłownym przekładzie prof. Łyskowskiego („Kilka uwag o zadaniach naszego prawnictwa i t. d. w Gazecie Sądowej Warszawskiej z r. 1927, str. 592”): „związek mężczyzny z kobietą, zmierzający do wzajemnej pomocy i do zachowania gatunku, normowany przez kontrolę powagi społecznej (duchownej lub świeckiej), stały i trwały, oparty na poważnie wyrażonej zgodzie obu stron, urzeczywistniający (ze względu na moralność wyższą i na ewentualne wychowanie dzieci) ujęcie namiętności mężczyzny, z tendencją ku monogamji, nierozzerwalności zasadniczej i wykluczeniu kazirodztwa, nie mówiąc o wymogach bardziej spornych, jak zezwolenie wstępnych lub rodziny”.

³⁾ Champcommunal, Kelmann i inni.

uwagę, że sowieckie małżeństwo wykazuje analogję pod pewnemi względami z rzymskiem *matrimonium*, wzgl. z rzymskiem konkubinatem. Zastanówmy się, czy i o ile analogja ta jest słuszna.

* * *

Rzymianie rozróżniali, jak wiadomo, dwa rodzaje małżeństwa: *matrimonium cum manu* i *sine manu*. W małżeństwie *cum manu* żona dostawała się pod władzę męża i była w stosunku do niego *filiae familias loco*, w małżeństwie *sine manu* żona nie pozostawała pod władzą małżonka. Nie będziemy się tutaj zastanawiali nad kwestją, czy, jak chcą niektórzy¹⁾, *matrimonium cum manu* było właściwą instytucją małżeństwa rzymskiego, a *matrimonium sine manu* było wynikiem pewnej degeneracji, czy, jak twierdzą inni²⁾ *matrimonium sine manu* odpowiadało już w najdawniejszych czasach rzymskiemu pojęciu małżeństwa. Bądź jak bądź, *matrimonium sine manu* to bardzo stara instytucja, starsza niewątpliwie od ustawy XII-u tablic, która wspominała o niej, jako o instytucji znanej³⁾. Zwolna, z biegiem ewolucji, *matrimonium cum manu* znika zupełnie z widowni prawa rzymskiego. Być może nastąpiło to już przed wystąpieniem Gajusa. *Matrimonium sine manu* — swobodny związek mężczyzny z kobietą, oparty na wzajemnem nieformalnym zezwoleniu i nie powodujący przejścia żony pod władzę męża, staje się powszechnem zjawiskiem, które przetrwało aż po czasy chrześcijańskie, a jeśli chodzi o formę zawarcia związku, utrzymało się w prawie kanonicznem aż do soboru trydenckiego⁴⁾.

Dla naszych celów porównawczych najbardziej interesującą jest forma zawarcia i rozwiązania małżeństwa i przyczyny ustania związku małżeńskiego.

Prawo rzymskie знаło trzy formy zawarcia małżeństwa *cum manu*, a właściwie dwie formy, gdyż trzeci sposób zawarcia małżeństwa i uzyskania *manus* był właśnie nieformalny. *Confarreatio* była to sakralna forma zawarcia małżeństwa, *coemptio* była kupnem żony, wreszcie *usus*, — rodzaj posiadania nabywczego, które, jeśli trwało przez rok nieprzerwanie, powodowało przejście żony in *manum* męża. Żona, która chciała tego uniknąć, musiała w ciągu trzech nocy pozostawać poza domem męża i ta *usurpatio trinoctii*, starsza niewątpliwie od ustawy XII-u tablic⁵⁾ skutkowałą, że żona nie dostawała się in *manum* męża, jednak była uważana za żonę, nie za konkubinę. Z powyższego wynika, że dla *matrimonium cum manu* w przypadku *usus* żadna określona forma zewnętrzna nie była potrzebna, a *matrimonium sine manu* wogóle żadnych form nie

¹⁾ Esmein: „La manus, la paternité et le divorce dans l'ancien droit romain” w *Melanges d'histoire du droit et de critique*. Paryż, 1886, str. 3 n.

²⁾ J. E. Labbé: „Du mariage romain et de la manus” w *Nouv. Rev. hist. de droit français et étranger*, 1887, str. 1 n.

³⁾ Gaius, 1, 111.

⁴⁾ Esmein: „Le mariage en droit canonique”, Paryż, 1891, t. II-gi.

⁵⁾ Gaius, 1, 111.

wymagało. Wystarczała chęć zawarcia małżeństwa, jego intencja: *affectio maritalis*, która po roku nieprzerwanego *usus* tworzyła *matrimonium cum manu*, a jeśli *usus* ulegał przerwie — *matrimonium sine manu*.

Z biegiem ewolucji prawa rzymskiego zniknął z widowni *usus*¹⁾, a *coemptio* i *confarreatio* zaczęły mieć na celu inne względy praktyczne²⁾. W związku z tem, jak powiedzieliśmy, *matrimonium cum manu* znika, a pozostaje *matrimonium sine manu*, do którego zawarcia nie wymagano żadnej formy.

Prawda, że przy zawarciu małżeństwa istniały obrzędy, które z łatwością dawały poznać, czy mamy do czynienia z małżeństwem, czy z wolnym związkiem (*concubinatus*). Lecz obrzędy te³⁾ posiadały charakter nieprzymusowy, czysto moralny lub religijny, nie prawny i brak ich, nie świadczył wcale o tem, że w danym razie nie mamy do czynienia z małżeństwem. Prawda, że przy małżeństwie ustanawiano zwykle posąg (*dos*), ale i to kryterjum różnicy między *matrimonium* a *concubinatus* mogło odpaść. Zasadniczą różnicą było raczej istnienie w małżeństwie *affectio maritalis*, której nie było w konkubinacie⁴⁾.

Obok małżeństwa rzymskiego rozwijał się początkowo jako fakt, nie uregulowany przez prawo, później, jako instytucja, o której prawo zaczęło wspominać — konkubinaty. W prawie klasycznym konkubinaty był zrazu stanem faktycznym. Był to związek między mężczyzną i kobietą, niepociągający za sobą dla stron żadnych konsekwencji prawnych, powstały głównie pod wpływem reakcji przeciwko mnożącym się przeszkodom do zawarcia małżeństwa. Konkubinaty różnił się od przelotnego związku płciowego, był związkiem, w swem założeniu, stałym i z biegiem czasu tak się rozpowszechnił, że ustawodawstwo musiało się nim zająć. Uregulowanie konkubinatu nastąpiło jednak nie w sposób pozytywny, ale raczej negatywny. O ile wierzyć Marcjanowi⁵⁾ nazwa „*concubinatus*” była wyrażnie wspomniana w ustawach⁶⁾. Istnieje uzasadniona opinia⁷⁾, że chodziło tutaj o *Lex Julia de adulteriis*, która, grożąc karami za związki przeciwne prawu, wspomniała, że *concubinatus* nie stanowił w żadnym wypadku, nawet *cum femina honesta* — przestępstwa (*stuprum*).

¹⁾ Gaius, 1, 111.

²⁾ Gaius, 1, 112, 114, 115 i 136. Por. G. Cornil: „*Droit romain*”, Bruksella, 1921, str. 128.

³⁾ O ich szczegółach zob. E. Pernice: „*Griechisches u. römisches Privatleben*” w „*Einleitung in die Altertumswissenschaft-Gercke u. Norden*”, Lipsk—Berlin, 1912, tom II, str. 56 n.

⁴⁾ Tę samą cechę małżeństwa, brak formalności przy zawarciu związku, dla prawa kanonicznego przedstawia E. Meier („*Le mariage en droit canonique*”). Wprawdzie Kościół zalecał małżeństwo *facie Ecclesiae*, ale błogosławieństwo duchownego wcale nie było konieczne. Małżeństwo mogło być dowiedzione przez posiadanie stanu (str. 198 n.).

⁵⁾ D. 25, 7, 3, 1.

⁶⁾ „*Concubinatus per leges nomen assumpsit*”.

⁷⁾ Cornil, op. cit. str. 131.

Wszelako opinia ta nie jest powszechna. W każdym razie jest pewne, że ustawa użyła wyrazu „*concubinatus*”, musiała zatem zajmować się tem zjawiskiem, które z prostego stanu faktycznego awansowało teraz o tyle, że zaczyna się niem zajmować ustawa, a prawnicy poczynają zastanawiać się nad tem, czy istnieją jakieś przeszkody do konkubinatu, a, jeśli istnieją, to jakie. Naogół przeszkody te są w znacznie mniejszej ilości, niż przy zawarciu małżeństwa, gdyż celem konkubinatu jest m. in. zastąpić małżeństwo tam, gdzie z powodu przeszkód związek małżeński nie mógłby dojść do skutku. I tak *Paulus* sądzi, że zarządcy prowincji wolno mieć za konkubinę mieszkankę tej prowincji, którą kieruje¹⁾, ale nie można żyć w konkubinacie z kobietą poniżej lat dwunastu (*Ulpjan*)²⁾.

Za czasów chrześcijańskich wytworzyły się co do konkubinatu dwie tendencje, przeczące sobie nawzajem³⁾.

Jedna tendencja, której odpowiadało ustawodawstwo chrześcijańskich cesarzy, starała się przyrównać konkubinatu do małżeństwa. W źródłach spotykamy na oznaczenie konkubinatu wyrażenie: „gorszy rodzaj małżeństwa” (*inaequale coniugium*)⁴⁾. *Iustynjan* wspomina o konkubinacie jako o *licita consuetudo*⁵⁾; druga tendencja, która ostatecznie przeważyła⁶⁾, okazała się dla konkubinatu wrogią i pociągnęła za sobą w prawie kanonicznem wydanie szeregu przepisów przeciwko konkubinatu.

Jeżeli, jak widzieliśmy, do zawarcia małżeństwa nie wymagano w zasadzie żadnych formalności, a obok małżeństwa rozwijał się konkubinatu, to zadajemy sobie pytanie, jak można było odróżnić w praktyce konkubinatu od małżeństwa? I na to pytanie źródła dają następującą odpowiedź: różnicę miał stanowić pierwiastek nieraz trudny do udowodnienia: *affectio maritalis*. Nie należy sądzić, że kwestja miała znaczenie czysto teoretyczne. Z odpowiedzi i rozważań prawników rzymskich wnioskujemy, że musieli oni nieraz rozstrzygać w praktyce zawile zagadnienia tego typu. *Paulus* l. nono decimo *responsorum*⁷⁾ wyraźnie powiada, że różnicy między konkubiną a małżonką należy szukać tylko w nieuchwytnym pierwiastku intencji: „*concubinam ex sola animi destinatione aestimari oportet*”. Różnica między konkubiną a małżonką, mówi *Ulpjan*⁸⁾, to tylko *dignitas* małżonki; tej *dignitas* nie posiada konkubina: „*parvi... refert uxori an concubinae quis leget... sane enim nisi dignitate nihil interest*”.

1) D. 25, 7, 5.

2) D. 25, 7, 1, 4 por. też D. 23, 2, 56 i 25, 7, 1, 3.

3) *Esmein*: „Le mariage en droit canonique”, t. II, str. 109 n.

4) C. 5, 27, 3, 2 z r. 443.

5) C. 6, 57, 5, 2, z r. 529.

6) *Esmein*, j. w.

7) D. 25, 7, 4.

8) D. 32, 49, 4.

Konkubina bowiem rekrutuje się przeważnie z nizin społecznych — z wyzwolenic.

Modestinus sądzi¹⁾, że, jeśli kobieta nie jest niewolnicą, należy presumować na korzyść małżeństwa, chyba, żeby kobieta była zawodową nierządnicą: „In liberae mulieris consuetudine non concubinatus, sed nuptiae intellegendae sunt, si non corpore quaestum fecerit”.

Ale, co uważać należy za bardzo charakterystyczne, to okoliczność, że konkubiną mógł się w każdej chwili przerodzić w małżeństwo (o ile jego warunki zachodzą) per supervenientem affectionem maritale.

W pewnym ciekawym ustępie Digestów wybitny prawnik Papinian²⁾ na zapytanie, czy darowizny między konkubentami ulegają odwołaniu, względnie czy mogą one być odwołane, jeśli strony zawrą później małżeństwo, odpowiedział przecząco i oświadczył, że w razie trudności ustalenia, czy w momencie darowizny strony żyły w małżeństwie, czy w konkubinacie, należy zwrócić uwagę na osoby, o które chodzi i zważyć sposób ich życia w danym okresie:

„Donationes in concubinam collatas non posse revocari convenit, nec si matrimonium inter eosdem postea fuerit contractum, ad irritum reccidere quod ante jure valuit. An autem maritalis honor et affectio pridem praecesserit personis comparatis, vitae conjunctione considerata, perpendendum esse respondi”.

* * *

Gdyśmy tak rozważyli sposób zawarcia rzymskiego małżeństwa i jego stosunek do konkubinatu, wypada nam powiedzieć parę słów o sposobie rozwiązania związku małżeńskiego i konkubinatu u Rzymian.

Małżeństwo, poza innemi przyczynami³⁾, mogło być rozwiązane przez rozwód. Małżeństwo cum manu mogło ustać początkowo tylko na żądanie męża, wzgl. paterfamilias, z zastosowaniem tych samych form, które towarzyszyły jego zawarciu, tylko po wysłuchaniu bliskich krewnych i z przyczyn przez prawo określonych⁴⁾. Jeśli mąż odtrącał żonę z powodów, nieprzewidzianych

¹⁾ D. 23, 2, 24.

²⁾ D. 39, 5, 31 pr.

³⁾ Przyczyny te, jako nie mające bezpośredniego związku z poruszanemi w niniejszym szkicu zagadnieniami, pomijam.

⁴⁾ Plutarch, Romulus 22 przytacza rzekomą ustawę Romulusa, wedle której mąż może odtrącić żonę (εμβαλλειν) tylko z powodu kradzieży kluczy (κλειδων υποβολη), cudzołóstwa, względnie otrucia dzieci (φαρμακεια τεκνων). Co do znaczenia wyrazu „kradzież kluczy”, które to klucze zamykały prawdopodobnie piwnicę, gdzie mieściło się wino męża (arg. Dionisius 2,25,6: „... οινου πιουσα”) i co do otrucia dzieci (przyczyna, będąca w związku z ludowemi wierzeniami w strzygę (striga) por. Voigt: „Ueber die leges regiae”, Lipsk, 1876, t. I, str. 26 n.

przez prawo, tracił połowę majątku na rzecz żony, a drugą połowę na rzecz bogini Ceres (Demeter) — opiekunki małżeństwa. Tak pojęte rozwiązanie małżeństwa cum manu znane było już w najdawniejszych czasach, choćbyśmy nawet stanęli na stanowisku, że ustawy t. zw. królewskie są apokryfem.

W każdym razie już ustawa XII tablic wspomina o ustaniu związku małżeńskiego przez rozwód¹⁾.

Gdy małżeństwo w małej osadzie wieśniaczej podlegało surowym prawdom moralności i zwyczajów, rozwód był zrazu bardzo rzadki, ale z biegiem czasu stawał się coraz częstszy²⁾. W dalszym rozwoju udzielono prawa rozwodu także i żonie.

Małżeństwo *sine manu*, utrzymujące się przez consensus, mogło ustać tak przez wolę jednej ze stron (odtrącenie — repudium), jak i przez zgodną wolę (divortium), przyczem jednakże prawo rozwodu przysługiwało mężowi, jak i żonie, wzgl. *patrifamilias*. Rozwody, początkowo dość rzadkie, z biegiem czasu stawały się i tutaj coraz częstszymi.

Zrazu do rozwodu nie wymagano żadnych formalności, z biegiem czasu wprowadzono wszakże pewne przepisy formalne³⁾.

Nareszcie konkubinaty mógł ustać w każdej chwili i *ad nutum* stron. Oczywiście form ustania konkubinatu nigdy nie znano.

Na zakończenie powiemy, że z biegiem rozwoju, pod wpływem idei chrześcijańskich, prawo rzymskie posunęło się w kierunku ograniczenia rozwodu. Konstytucje cesarzy (od Konstantyna do Justynjana) coraz bardziej utrudniają rozwód przez wprowadzanie ściśle określonych przyczyn rozwodu, a Justynjan usunął zupełnie rozwód *communi consensu*.

* * *

Zatrzymaliśmy się nieco dłużej nad zawarciem i rozwiązaniem małżeństwa rzymskiego i nad rzymskim konkubinatem w celach porównania tych instytucyj z niezarejestrowaniem małżeństwem sowieckim, które to porównanie bardzo często spotyka się w pismach współczesnych prawników. Oczywiście idea małżeństwa rzymskiego, owa *divini et humani iuris communicatio*, *matrimonium liberorum quaerendorum causa*, małżeństwo — podstawa rodziny nie ma nic wspólnego z sowieckim poglądem na związek małżeński; oczywiście nie będziemy wspominali o innych typowych dla środowiska i społeczeństwa rzymskiego konsekwencjach małżeństwa, których niema w prawodawstwach współczesnych, oczywiście nie będziemy mówili nic o stosunku rodziców do dzieci w małżeństwie

¹⁾ Cic. Phil. 2, 28.

²⁾ Niejednokrotnie podaje się fakt, że pierwszym rozwodem był rozwód Sp. Karwiljusza Rugi w r. 234 a. Ch., lecz twierdzenie to jest błędne. Rozwód w Rzymie był instytucją znacznie dawniejszą, a rozwód Rugi ma dlatego tylko tak ważne znaczenie, iż Ruga rozwiódł się poraz pierwszy z przyczyny nieprzewidzianej przez prawo, mianowicie, z powodu niepłodności żony (Serafini, „Istituzioni di diritto romano“, t. II (1909), str. 202).

³⁾ Paulus, D. 24, 2, 9.

i konkubinacie rzymskim i w małżeństwie niezarejestrowanem sowieckim. Ale widzieliśmy, że do zawarcia małżeństwa rzymskiego (nawet cum manu) nie potrzeba było w zasadzie żadnych formalności, podobnie jak do zawarcia sowieckiego związku małżeńskiego, że konkubinaty było to trwałe współżycie mężczyzny z kobietą, różniące się od małżeństwa tylko przez *affectio maritalis*, że małżeństwo (*sine manu*) i konkubinaty mogły być równie łatwo rozwiązane, jak sowiecki związek małżeński, a więc podobieństwo jest wielkie, chodzi tylko o stwierdzenie, czy małżeństwo sowieckie niezarejestrowane zbliża się raczej do *matrimonium* rzymskiego, czy do rzymskiego *concubinatus*?

I przede wszystkim musimy zaznaczyć, że ustawodawca sowiecki nie przywiązuje prawie żadnej wagi do *affectio maritalis*. Strony mogą nie chcieć żyć w małżeństwie, lecz, w razie sporu, jeśli zachodzą pewne obiektywne cechy, choćby tylko przytoczone w ustępie końcowym art. 12 sow. kodeksu z r. 1926, sąd może uznać, że zachodzi związek małżeński i nie jest bynajmniej skrepowany w wyborze faktów, wskazanych tylko przykładowo w ustawie¹⁾. Upada zatem zasadnicza różnica między rzymskim małżeństwem a rzymskim konkubinatem: *affectio maritalis*, na czoło wysuwa się nie intencja stron, lecz pewne obiektywne przesłanki. W prawie rzymskim i wcześniejszem kanonicznem te obiektywne przesłanki miały być dowodem intencji, w prawie sowieckim wystarczają same przez się, aby uznać istnienie związku małżeńskiego bez względu na tę intencję.

Jeśli, jak powiedzieliśmy, *affectio maritalis*, nie odgrywa w prawie sowieckim żadnej roli, jako kryterjum różnicy między małżeństwem a konkubinatem, jeśli przeszkody do zawarcia małżeństwa w sowieckim związku niezarejestrowanym nie istnieją, jeśli właśnie sowieckie małżeństwa niezarejestrowane będą się tworzyły między tymi ludźmi, którzy nie mogliby z uwagi na istniejące przeszkody, zarejestrować swego związku, a współżycie trwałe mężczyzny z kobietą, pomimo istniejących pewnych przeszkód, było właśnie jedną z przyczyn tworzenia się rzymskiego konkubinatu, jeśli uznamy, że małżeństwo niezarejestrowane w Rosji Sowieckiej to związek faktyczny, tolerowany przez prawo, jako konieczność życiowa, acz nie cieszący się zupełnem uznaniem ustawodawcy, który popiera rejestrację, to dojdziemy do wniosku, że sowieckie małżeństwo niezarejestrowane zbliża się raczej do rzymskiego konkubinatu niż do rzymskiego *matrimonium*. Dodajmy do tego, że małżeństwo sowieckie przestało być podstawą rodziny i straciło z nią łącznik.

Widzieliśmy, po jakiej linii szedł rozwój dawnego prawodawstwa: od przestrzegania formalności przy zawarciu związku małżeń-

¹⁾ Por. *Champ communal*: (Bull. mens. de la société de législ. comp. Nr. 4—6 / 1927, str. 259; „La volonté de l'homme et de femme de se prendre pour époux a moins d'importance que l'existence objective des relations intimes“.

skiego (punkt wyjścia prawa rzymskiego: *confarreatio*, *coemptio*), od surowych przepisów o rozwodzie (punktem wyjścia było niewątpliwie małżeństwo *cum manu*, acz *matrimonium sine manu* to bardzo dawna instytucja), do usunięcia formalności przy zawieraniu związku małżeńskiego, do rozwodów nieformalnych, do *repudium*, względnie *dissensus*.

Widzieliśmy, że już w prawie rzymskim nastąpiła reakcja przeciwko nierozważnym rozwodom, że w praktyce pewne obrzędy zewnętrzne dawały zawsze możność udowodnienia małżeństwa, że wreszcie w prawie kanonicznym po soborze trydenckim pojawiła się określona forma zawierania związku małżeńskiego, której prawo rzymskie nie zdołało już stworzyć. Przypomnijmy sobie, że w drobnej gminie wiejskiej — pierwotnym Rzymie, gdzie wszyscy się znali i gdzie każda czynność odbywała się niejako pod kontrolą ogółu obywateli, złe skutki systemu nieformalnych związków i nadużyć rozwodu nie mogły się były przejawiać i dopiero po kilku wiekach istnienia państwa wystąpiły z całą siłą, rozejrzyjmy się w ustawodawstwach współczesnych i zauważmy, że koncepcja małżeństwa nieformalnego, zawartego bez interwencji władzy świeckiej czy duchownej istnieje w znikomą małą ilość prawodawstw ¹⁾, a wówczas dopiero stwierdzimy, że prawo sowieckie pod kątem widzenia historii jest tylko zjawiskiem przejściowym, jest próbą wepchnięcia gwałtem teoretycznych koncepcji do istniejących stosunków życia, która to próba przeminąć musi choćby z uwagi na niechęć i niezrozumienie mas rosyjskich dla tego rodzaju eksperymentów.

W interesie społeczeństwa musi leżeć pewność dowodu związku małżeńskiego, musi leżeć zasada, że ustanie małżeństwa nie może być pozostawione dowolności małżonków; praktyka sądów sowieckich nie będzie mogła wybrnąć z chaosu, jaki spowoduje brak ściśle określonych ustawowych przesłanek o tem, czym jest związek małżeński, jak się w sposób niewątpliwy dowodzi jego istnienia i ustania.

Prawa i obowiązki alimentarne, zrównanie w prawach dzieci ślubnych i nieslubnych, ochrona elementów słabszych przed wyzykiem, opieka nad matką i dzieckiem mogą być wprowadzone do kodeksu bez potrzeby sztucznego stwarzania idei małżeństw niezarejestrowanych, która to idea wkrótce wykaże całą swą niepraktyczność.

Toteż sądzimy, że jeszcze za życia dzisiejszego pokolenia rosyjskie prawo małżeńskie ulegnie reformie i oprze się na przesłankach wspólnych większości społeczeństw cywilizowanych.



220

¹⁾ Por. *Champ communal*, op. cit. str. 259 ods. 1 i 2.





38710/

12